Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. DZIŚ: Że świata medycyny 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 4. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 5 stycznia 1933 r. | Rok XXVII.

Radjo angielskie uprawia wrogą dla Polski propagandę

Energiczny protest naszego poselstwa musi zapobiec powtarzaniu się podobnych złośliwości.

Londyn, 3. 1. (PAT). Ambasador Rzplitej w Londynie wystosował do ministra spraw zagr. Wielkiej Brytanji notę, w której zwraca uwagę rządu brytyjskiego na fakt wykorzystywania radja brytyjskiego **dla wrogiej Polsce propagandy.** Nota polska przytacza wypadek, jaki wydarzył się w Noc Sylwestrową w czasie retransmisji z rozmaitych stacyj europejskich, kiedy speaker radja brytyjskiego w swoim komentarzu przy przełączaniu transmisji z Królewca do Warszawy użył zwrotu mniej więcej następującego:

„Obecnie przez t. zw. korytarz polski, który przecina Niemcy na dwie części przełączamy się do Warszawy, stolicy nowego kraju, Polski, która wydaje jedną trzecią swojego budżetu na utrzymanie olbrzymiej armji“.

Nota polska zaznacza, że speaker radja brytyjskiego zamiast wykazać w tak uroczystej chwili rozpoczęcia Nowego Roku dobrą wolę w stosunku do wszystkich narodów, **w wybitnie złośliwy sposób wykorzystał tę chwilę dla propagandy antypolskiej.**

Podkreślając, że radjo brytyjskie jest instytucją publiczną, znajdującą się pod kontrolą rządu brytyjskiego, nota zwraca uwagę ministra spraw zagr. Wielkiej Brytanji na powyższy wypadek i **protestuje przeciwko użyciu radja brytyjskiego dla celów propagandy antypolskiej.**

W interesie obustronnych dobrych stosunków nota polska żąda, aby wypadek ten został zbadany celem zapobieżenia powtórzeniu się podobnych wypadków na przyszłość. Ambasador polski przesłał dziś po południu **komunikat do całej prasy angielskiej, zawiadamiając o fakcie złożenia noty i dając krótkie jej streszczenie.**

Schleicher przed zebraniem Reichstagu

chce uchylić dekret margarynowy.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 4. 1. Według dotychczasowych przypuszczeń **parlament Rzeszy niemieckiej zbiera się dopiero po 17 stycznia br.** Uważają w kołach politycznych, że **los tzw. margarynowego rozporządzenia uchodzi za przypieczętowany.**

Na porządku dziennym postawiony został wniosek o uchylenie tego rozporządzenia, które prawdopodobnie **jednomyślnie przejdzie.** Wobec takich widoków i obawy utraty prestiżu, **gabinet Schleichera stara się już teraz o wycofanie wzmiankowanego dekretu i szuka dróg, któreby mu umożliwiły odwrót z honorem.**

Dzisiaj ma odbyć się w tej mierze posiedzenie rady ministrów, na którem rozpatrywana będzie ewentualna zmiana tego antyspołecznego dekretu. **Główna zasługa należy się chrześcijańskim związkom zawodowym, które dekret margarynowy zwalczały z całą intensywnością.** AR.

—::—

„Małygin“ tonie!

Berlin, 3. 1. (PAT). Donoszą z Kopenhagi, że ubiegłej nocy sowiecki łamacz lodów **„Małygin“ zderzył się w północnej części Oceanu Lodowatego z górą lodową i doznał ciężkiego uszkodzenia.** Na pokładzie znajdowało się przeszło 100 osób załogi. Na pomoc tonącemu „Małyginowi“ pospieszył pierwszy łamacz lodów „Lenin“. Do rana stacje radjotelegraficzne utrzymywały kontakt z tonącym okrętem. **O świcie „Małygin“ przestał odpowiadać na sygnały.**

Robotnicy protestują głodówką przeciw obniżeniu płac.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) Głodówka zbiorowa pracowników „Częstochowskiej fabryki papieru“ trwa w dalszym ciągu. Przy pomocy tzw. „strajku głodowego“ robotnicy protestują już od kilku dni przeciwko obniżce płac od 1 bm. Nie opuszczają oni fabryki od ub. piątku i wzbraniają się przyjmować pożywienia, które im dostarczają rodziny. W ten sposób strajkuje 180 robotników.

Na znak solidarności z głodującymi robotnikami nastąpił jednogodzinny strajk protestacyjny w fabrykach włókienniczych Warty, Stradomia i Gnaszyna.

Jest to już drugi wypadek tak dramatycznej demonstracji zrozpaczonych robotników.

Fabryka bomb w Barcelonie.

Paryż, 3. 1. (PAT). Donoszą z Barcelony, że dziś wykryto tam znowu **tajną fabrykę bomb.** Uwagę policji hiszpańskiej ściągnął na siebie samochód ciężarowy, przejeżdżając codziennie regularnie w pewnych godzinach przez ulice miasta. Jeden z agentów policji niespostrzeżenie udał się za szoferem i aresztował go w chwili, gdy **ładowano na samochód bomby.** Obsługa fabryki ostrzeżona na czas o przybyciu policji zdołała zbiec.

Paryż, 3. 1. (PAT). Z Barcelony donoszą, że aktywność ekstremistów wzrasta nadal. **Mnożą się również akcje sabotażu.** Wczoraj w Oviedo **wskutek wybuchu 50 bomb,** podłożonych przez ekstremistów uległ zupełnemu zniszczeniu kabel, doprowadzający prąd elektryczny do tamtejszych kopalń. **Wskutek unieruchomienia kopalń utraciło pracę 3.000 robotników.** Liczba zaaresztowanych wczoraj w Saragossie ekstremistów wynosi 150 osób.

Paderewski w Londynie.

Londyn, 4. 1. (PAT) Wczoraj wieczorem **przybył do Londynu Ignacy Paderewski.** Koncert polskiego mistrza **pod protektoratem króla i królowej odbędzie się dn. 12 stycznia br.**

Niemcy są niezadowoleni z dyplomatów austrjackich.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 1. Na opróżnione stanowisko posła austrjackiego w Berlinie ma w najbliższym czasie nastąpić nominacja. Wybór waha się między byłym austrjackim ministrem handlu Heinlem a byłym wicekanclerzem Ryszardem Schmidtem.

W związku z możliwością nominacji tych osób zasługuje na uwagę dzisiejszy głos organu Stahlhelmu „Kreuz-Ztg.“, która twierdzi, że obaj wymienieni stanowią niebezpieczeństwo dla wielkoniemieckiej polityki. **Rząd austrjacki nominuje na austrjackiego posła w Berlinie zdecydowanych frankofilów.** Heinl — pisze dosłownie „Kreuz-Zeitung“ — przychodząc do Berlina nie rozwinie miłości do Rzeszy ani nie zależy mu na wspólnej przyszłości. Jest on zwyczajnym politykiem interesów i chętnie pozbytoby się go z Wiednia.

Schmidt należy do klerykalno-legitymistycznych kół, które Herriot ostemplował jako przyjaciół Francji. „Kreuz-Zeitung“ atakuje rząd austrjacki, że wysyła do Berlina drugi względnie trzeci garnitur dyplomatyczny nie będący przyjaźnie usposobiony wobec Rzeszy, **a stanowiący niejako stację podsłuchową, polityki lozańskiej.** AR.

* * *

Atak „Kreuz-Ztg.“ jest pozbawiony głębszego sensu. Austrja bierze od Francji pożyczki i rewanżuje się jej pewnem osłabieniem (lecz nie rezygnacją!) dążenia do Anschlussu z Rzeszą. Pod tym kątem widzenia p. Heinl jest zapewne w duszy takim samym patrjotą wszechniemieckim, jak choćby redaktor... „Kreuz-Zeitung“)

Atak japoński na miasto Szan-hai-Kwan.

Kilka tysięcy poległych. — Miasto stoi w płomieniach. Rokowania się rozpoczęły.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 1. Jak donoszą z Pekinu na dalekim wschodzie **rozgorzała ponownie walka między Japończykami a Chińczykami tym razem o miasto Szan-hai-Kwan.** Ostatnie depesze donoszą, że po pierwszym nieudałym ataku szturmowym Japończyków udało się wczoraj po południu **piechocie japońskiej wtargnąć w mury miasta** i dzięki przewadze liczbowej wyrzucić załogę chińską.

Operacje wojskowe przeprowadzone zostały przy użyciu silnych oddziałów kawalerji oraz **wielkiej ilości samolotów bombowych,** jakoteż przy jednoczesnem współdziałaniu japońskich okrętów wojennych znajdujących się w porcie Szan-hai-Kwan. Ten skoncentrowany atak uwieńczony został powodzeniem i Chińczycy zmuszeni zostali do wycofania się poza miasto. Wszystkie publiczne gmachy zostały natychmiast obsadzone przez Japończyków. **Kilka tysięcy żołnierzy chińskich zostało rozbrojonych.** O godz. 16,30 całe miasto było w rękach Japończyków.

Według sprawozdania wystosowanego do główno-dowodzącego wojsk chińskich wycofane oddziały chińskie w zachodniej części miasta **zajęły nowe pozycje obronne.** W dotychczasowej walce padło kilka tysięcy ludzi zarówno z szeregów japońskich i chińskich, jakoteż mieszkańców. **Wnętrze miasta otoczone wałami stoi w płomieniach.** Ludność ogarnięta została niebywałą paniką. Artylerja okrętowa rozsiewała zniszczenie. O ewakuacji ludności cywilnej w tych warunkach nie mogło być mowy.

Według najnowszych depesz japoński generał Muto, będący jednocześnie posłem japońskim w nowem państwie mandżurskiem, oświadczył, że dzisiaj rano rozpoczną się bezpośrednie rokowania japońsko-chińskie w przedmiocie zaniechania operacyj bojowych w Szan-hai-Kwan. **Żądania japońskie streszczają się w wycofaniu wojsk chińskich i utworzeniu strefy neutralnej podobnej jak w Szanghaju.** AR.

Konferencję londyńską pięciu mocarstw

odwołano na skutek protestu Polski?

Gdańsk, 4. 1. (Tel. wł.) Korespondent londyński „Danziger Neueste Nachrichten“ doniósł swemu pismu telefonicznie że **konferencja pięciu mocarstw**, która w związku z niemieckiem żądaniem równości zbrojeń miała się odbyć w ciągu stycznia w Londynie, **została odroczona**. Ten obrót sprawy należy przypisać **protestowi**, jaki złożyła w Londynie i Paryżu **Polska**.

Rząd polski miał dać wyraz zapatrywaniu, że omawianie niemieckiej równości zbrojeń na konferencji, na którejby Polska nie była reprezentowana, byłoby poprostu **obrazą**, albowiem zmiana niemieckiej siły zbrojnej interesuje Polskę bardziej niż jakiekolwiek inne państwo. Polska nalegała więc na Francję jako swą sojuszniczkę, aby nie brała udziału w konferencji pięciu mocarstw. Podobną interwencję chociaż nieco łagodniejszą, podjęła dyplomacja polska także na gruncie angielskim. Według informacyj prasy angielskiej, **postawa Polski w tej sprawie znalazła pełne poparcie Małej Ententy i całego szeregu innych małych państw.**

Tyle korespondent „Danziger Neueste Nachrichten“. Jeżeli rzeczywistość odpowiada jego relacjom, możnaby mówić **o sukcesie polskiej dyplomacji.** Jest rzeczą znamienną, że społeczeństwo polskie dowiaduje się o posunięciach rządu polskiego na terenie międzynarodowym dopiero z prasy zagranicznej.

Co się działo poza kulisami sanacji

w związku ze sprawą księcia pszczyńskiego?

„Polonja“ zapowiada sensacyjne rewelacje.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) „Polonia“ katowicka zapowiada sensacyjne rewelacje **o działaczach sanacyjnych** w związku z aferą ks. Pszczyńskiego. Redakcja powyższego pisma dziwnym zbiegiem okoliczności otrzymała **raporty jednego z płatnych agentów księcia pszczyńskiego**, referujące mu o jego zabiegach na terenie warszawskim. Raporty te rzucają wprost **niesamowite światło** na zakulisową działalność pewnych kół sanacyjnych. W raportach tych — pisze „Polonia“ przesuwają się jak w filmie **nazwiska najwybitniejszych figur sanacyjnych.** Słowem noworoczny film polski, ilustrujący powiedzenie marsz. Piłsudskiego „Za wiele nieprawości w Polsce“.

Wkońcu „Polonia“ zaznacza: W następnym numerze zobrazujemy **plan wielkiej afery**, którą sanatorzy chcieli zrobić na ks. pszczyńskim, a potem ogłosimy kilka raportów, które rzucą niezmiernie ciekawe światło na **„polityke uzdrowienia“** naszych wybitnych sanatorów“.

Niewątpliwie rewelacje te zainteresują szerokie koła naszych czytelników, których będziemy informować, powołując się na „Polonję“ katowicką.

12 tramwajarzy na ławie oskarżonych.

Akt oskarżenia zarzuca im agitację wywrotową.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) Przed sądem warszawskim rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko 12 tramwajarzom, oskarżonym o agitację wywrotową w czasie ostatniego strajku tramwajarzy. Oskarżeni, według aktu oskarżenia stanowili zakonspirowany komitet strajkowy, którego zadaniem było nie walka o sprawy ekonomiczne, a chęć szerzenia zamętu w szeregach strajkujących tramwajarzy w myśl wskazań starszyzny komunistycznej.

Przewodniczy sędzia Leszczyński, oskarża prok. Rutkiewicz. Obronę wnosi kilku adwokatów.

Sprawa ta wywołała wielką sensację wśród tramwajarzy warszawskich, którzy tłumnie wypełnili kuluary sądowe. Rozprawa powyższa potrwa kilka dni, gdyż w charakterze świadków obie strony powołały 134 osoby.

Prawo o stowarzyszeniach

ma być stosowane oględnie.

Ciekawy okólnik ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, iż minister spraw wewnętrznych p. Pieracki wydał do pp. wojewodów **znamienny okólnik** w sprawie stosowania dekretu o stowarzyszeniach.

Na wstępie minister zwraca uwagę władzom administracyjnym na ich szerokie kompetencje wobec stowarzyszeń, które im ustawa daje. Wojewodowie i starostowie mają moc nietylko zakazywania powstawania stowarzyszeń i kontroli nad niemi, ale prawo kontroli rozciąga się również na spółdzielnie i na związki zawodowe. Oprócz tego władza administracyjna jest powołana do roztoczenia nadzoru nad majątkiem wszystkich stowarzyszeń.

Minister oświadcza w okólniku, iż myślą przewodnią dekretu **nie jest krępowanie inicjatywy prywatnej,** ale **pomaganie jej.** Stosunki kulturalne, oświatowe i społeczne w różnych częściach kraju są tak odmienne, że dekret o stowarzyszeniach musi być traktowany **zależnie od okoliczności** i władze muszą swe postępowanie dostosowywać do poszczególnych wypadków.

Dekret winien być stosowany w całej rozciągłości i bezwzględności w tych wypadkach, gdy tego wymagać będzie dobro państwa lub społeczeństwa.

Minister zwraca w dalszym ciągu uwagę władz wojewódzkich i starostw, aby przy wydawaniu zarządzeń, mających istotne znaczenie dla danych stowarzyszeń **należycie i w sposób wyczerpujący motywowały** swoje zarządzenie.

Jak widzimy z powyższego okólnika, sfery rządowe zdają sobie dokładnie sprawę z tego, iż dekret o stowarzyszeniach, stosowany w całej rozciągłości np. na Pomorzu i w Poznańskiem był by bardziej dotkliwy dla miejscowego społeczeństwa, aniżeli dawniejsza kontrola nad stowarzyszeniami państw zaborczych. Stan ten musiałby wywołać najwyższe rozgoryczenie wśród społeczeństwa.

Dekret jest więc bronią w ręku rządu dla stosowania go w połaciach kraju, mniej rozwiniętych kulturalnie i społecznie, jak również w tych ośrodkach, gdzie jest znaczny procent komunistów.

Okólnik ministra otwiera **furtkę,** dla władz administracyjnych, działających przedewszystkiem **na ziemiach zachodnich,** gdzie rozwój stowarzyszeń stał i stoi na bardzo wysokim poziomie i gdzie stosowanie wszystkich rygorów ustawowych spowodowałoby niepotrzebnie, wielkie rozgoryczenie; a z nastrojami ludności rząd liczyć się musi.

Wątpić jednak należy, aby władze tu i owdzie nie pokusiły się o nadużywanie tej ustawy dla celów politycznych jednej partji. Pod tym względem mamy aż nadto przykre doświadczenia.

I nic nie wskazuje na to, aby się zanosiło na lepsze! Niestety!

—::—

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Z Katowic donoszą, iż w w kopalniach górnośląskich z Nowym Rokiem nastąpiły masowe redukcje urzędników. Niestety — w najbliższej przyszłości przewidziane są dalsze redukcje.

Rzeczny kapitan z Koepenick.

Frankfurt, n/M., 3. 1. (PAT). Słynny kapitan z Koepenick, ciągle jeszcze zapładnia fantazję rzezimieszków, którzy ciągle znajdują naiwnych.

Od dłuższego czasu dobijała do płynących po Renie mała łódka motorowa i na pokład statku wysiadał **„urzędnik policji rzecznej“**, przedstawiający przepisowo wystawiony **rozkaz aresztowania kapitana statku.**

Po dłuższych pertraktacjach zwykle odstępował urzędnik policji rzecznej od aresztowania i przyjmował kaucję zwykle od 40—50 marek. W ubiegłym tygodniu **zebrał w ten sposób 3 000 marek.** Dopiero przypadek podał oszusta nazwiskiem Otto Schemuth w ręce policji w Koblencji.

Litwa ogranicza dowóz towarów.

Warszawa, 3. 1. (PAT) Na Litwie, gdzie dotychczas nie było żadnych ograniczeń importowych, wprowadzony zostaje ostatnio system zezwoleń przywozowych, które wydawane mają być na podstawie wzajemności. Nowe zarządzenie skierowane jest przedewszystkiem przeciwko tym państwom, które miały z Litwą dodatni bilans handlowy. Uzależnienie wydawania licencyj przywozowych od równoczesnego zakupu towarów litewskich muszą wywrzeć siłą rzeczy bardzo poważny wpływ na dalsze ukształtowanie się wymiany towarowej z Litwą.

Sztuczne zmniejszanie wypadków kolejowych.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Ministerstwo komunikacji, chcąc zmniejszyć „na papierze“ ilość rannych w wypadkach kolejowych, wydało wszystkim dyrekcjom okólnik w sprawie sprawozdań z wypadków kolejowych.

W okólniku tym czytamy m. in.: praktyka wykazała, iż często do kategorji rannych zaliczane są osoby, które odniosły tylko lekkie i powierzchowne obrażenia.

Ministerstwo przypomina przepisy, które mówią, iż do kategorji rannych należy zaliczać tylko tych podróżnych, którzy... pozbawieni zostali możności wykonywania pracy w czasie ponad 24 godziny.

Smutne echo afery księgarskiej

w Poznaniu.

Poznań, 4. 1. (Tel. wł.). Wczoraj popełnił w swojem mieszkaniu przy ul. Młyńskiej 9 samobójstwo **emerytowany profesor gimnazjalny Mieczysław Ostrowski**, właściciel kilku księgarni prowadzonych pod firmą „Książka-Antykwarjat“. Prof. Ostrowski zamknął się w łazience, pozalepiał otwory w drzwiach papierem, otworzył kurek gazowy a w dodatku poprzecinał sobie żyły. Zakończył życie prawdopodobnie o godz. 11-ej przed południem.

Denat zamieszany był w aferę kupna książek kradzionych w księgarniach poznańskich. Na polecenie prokuratora był **aresztowany** przed Bożem Narodzeniem, obecnie zaś **po zakończeniu śledztwa zwolniony.**

Krwawa tragedja miłosna.

Poznań, 4. 1. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem rozległ się w domu przy ul. Ogrodowej 13 huk strzałów rewolwerowych. Domownicy udali się do mieszkania 26-letniego studenta W. S. H. Bogumiła Dembińskiego i znaleźli tam młodego człowieka dogorywającego w kałuży krwi. Obok niego leżała, również brocząca krwią dziewczyna. Pogotowie stwierdziło już zgon obojga młodych ludzi. Zmarłą kobietą okazała się dwudziestokilkuletnia nauczycielka Stefanja Gnalicka z Barcina. W dochodzeniach okazało się, że przybyła do Dembińskiego w odwiedziny i zastrzeliła swego narzeczonego, celując w głowę, poczem popełniła samobójstwo.

Ks. Kardynał Prymas poświęca nową kaplicę

Seminarjum Zagranicznego w Potulicach.

(KAP) W dzień Nowego Roku J. Em. ks. Kardynał Prymas dr. Hlond, dostojny opiekun naszego wychodźtwa, odwiedził Seminarjum Zagraniczne **w Potulicach.**

Po owacyjnem powitaniu przez ludność miejscową, oraz alumnów Seminarjum udał się ks. Prymas do domu nowicjatu, urządzonego w pałacu, darowanym wspaniałomyślnie przez ś. p. hr. Anielę Potulicką. Tutaj dokonał poświęcenia nowej kaplicy i odprawił mszę św. Dłuższy czas dostojny założyciel Seminarjum Zagranicznego spędził w gronie alumnów.

Częste wizyty Jego Eminencji w Seminarjum Zagranicznem świadczą o tem, jak wielką wagę przykłada ks. Prymas do tej instytucji, która przygotowuje duszpasterzy i szerzycieli oświaty i ducha polskiego wśród naszego wychodźtwa.

Napad rabunkowy na kupców.

Lublin, 4. 1. (PAT). Pod wsią Polanów w powiecie tomaszowskim na powracających z Zamościa kupców napadła szajka bandytów, zasypując gradem kul jadących na wozie kupców. Jeden z kupców Bleicher został zabity, zaś furman Woś ciężko ranny. Bandyci zrabowali wieziony cały zapas towarów. Za zbiegłymi policja wszczęła pościg.

B. kanclerz Cuno zmarł.

Berlin, 3. 1. (PAT). Dziś w Hamburgu zmarł **były kanclerz Rzeszy dr. Wilhelm Cuno, generalny dyrektor towarzystw komunikacji okrętowej Hamburg—Ameryka.** Zmarły liczył lat 57. Z nazwiskiem dr. Cuno łączy się w dziejach niemieckich najcięższy okres powojenny, mianowicie **okres walki o zagłębie Ruhry oraz okres inflacji.** Dr. Cuno utworzywszy w r. 1923 rząd, **zorganizował bierny opór przeciwko okupacji Nadrenji.**

Nowy minister spraw zagranicznych Węgier.

Berlin, 4. 1. Dotychczasowy poseł w Berlinie Koloman-Kania zamianowany został **ministrem spraw zagranicznych i opuszcza po 10 latach stolicę Niemiec.** Kania uchodzi w tutejszych kołach politycznych za zdecydowanego germanofila. **AR.**

Walki między Boliwją i Paragwajem.

Paryż, 3. 1. (PAT). Z Assomption donoszą, że według komunikatu ministerstwa wojny, **wojska paragwajskie zdobyły pozycję boliwijską fort Corrales, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.** Na odcinku Saaverdra paragwajczycy podczas ostatniego ataku zdobyli 6 karabinów maszynowych i 410 karabinów ręcznych.

Taryfa pocztowa jest stanowczo za droga.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) Izby Handlowe występują powtórnie ze stanowczem żądaniem jak najrychlejszego obniżenia taryfy pocztowej, która w Polsce jest niewspółmiernie droga. Ten stan rzeczy odbija się ujemnie na przedsiębiorstwach, gdyż podraża koszty administracyjne. Przynosi również dotkliwe straty skarbowi państwa, bowiem powoduje zmniejszenie się ruchu pocztowego w Polsce.

Proponują więc obniżkę taryfy na listy w obrocie wewnętrznym do 25 gr. oraz kartki pocztowe 15 gr.

Utrzymywanie wysokich opłat pocztowych na dalszy dystans jest niemożliwe.

Bombiarze łódzcy

staną przed sądem zwykłym.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy bombiarze łódzcy uniknęli sądu doraźnego. Rozprawa przeciwko Kuchciakowi i towarzyszom odbędzie się przed sądem zwykłym. Proces ten odbędzie się już w końcu bieżącego miesiąca.

Śląscy górnicy

błagają rząd o wstrzymanie redukcji.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) Wczoraj interwenjowała u dyrektora departamentu min. Opieki Społecznej inż. Klotta delegacja robotników śląskich w sprawie zamierzonej, nowej redukcji robotników kopalnianych na Śląsku w liczbie powyżej 4000 osób. Chodzi przedewszystkiem o kopalnie „Renard“, „Milowice i „Reden“.

List z Paryża.

W obliczu nieszczęścia.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w styczniu.

W pierwszych dniach stycznia zbiera się w Genewie międzynarodowa konferencja pracy w celu omówienia problemu **zmniejszenia tygodnia zajęć w przemyśle do 40 godzin.** B. I. T. (Bureau International de Travail) międzynarodowe biuro pracy rozesłało komunikat, będący streszczeniem poglądów poszczególnych państw na powyższą kwestję; równocześnie przedstawiono w ujęciu cyfrowem sytuację ekonomiczną Europy i świata, która wygląda w tej chwili bardzo niewesoło.

Raport BIT zaznacza na wstępie, że skrócenie czasu pracy jest postulatem nietylko rzesz robotniczych. **Redukcji godzin w przemyśle domaga się cały szereg przedsiębiorstw i kilka rządów reprezentowanych w Genewie państw.** „Journal de Genève“ komentując wywody BIT podkreśla różnicę między walką o 8 godzinny dzień roboczy a projektem 40-godzinnego tygodnia pracy. Wtedy chodziło **o wielką zdobycz społeczną,** o zdrowie robotnika, o humanitaryzm socjalny. Dzisiaj nikt nie kwestjonuje długości dnia roboczego. 8 godzin zajęcia nie przekracza w żadnym razie granicy sił ludzkich. Żądanie zmniejszenia czasu pracy wysuwa się z innego powodu: **jest nim bezrobocie.** Tydzień 48 godzinny był żądaniem, motywowanem stosunkami społecznemi; tydzień 40-godzinny ma znaleźć swe uzasadnienie w kryzysie ekonomicznym.

Tragedja cyfr.

Rozmiary katastrofy gospodarczej, jaka uderzyła w świat, rysują się czarnemi konturami na mapie statystycznej Europy. B. I. T. przytacza długie kolumny liczb. W końcu 1932 r. liczba bezrobotnych w całym świecie **przeszło 30 miljonów.** W większości krajów przemysłowych czwarta, a niekiedy trzecia część robotników nie może otrzymać zajęcia. Grozę sytuacji powiększa fakt, że bezrobocie ustawicznie wzrasta. Wbrew przewidywaniom fali nieszczęścia nie zatamowały nawet letnie roboty sezonowe. W czasie od czerwca do września liczba bezrobotnych **w Anglji wzrosła o 150.000.** W Czechosłowacji **o 75.000.** Podobnie we Włoszech i Austrji. Wraz z nadchodzącą zimą czarne punkty na szkicach graficznych skaczą gwałtownie. Gorączka powiększa się i rośnie słupek w termometrze, mierzącym postępy nędzy ludzkości.

W Niemczech jest w tej chwili więcej niż **sześć miljonów bezrobotnych. W Anglji trzy. We Włoszech 1,200,000.** Te suche cyfry nie oddają jednak dokładnie obrazu nieszczęścia. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że każdy prawie robotnik posiada obowiązki rodzinne — to, aby statystyka była dokładną, trzeba pomnożyć te straszne liczby dwa lub nawet trzy razy.

Co kosztuje bezrobocie?

Ludzi, którzy mimo najlepszej woli nie zdołali znaleźć zajęcia, nie można skazywać na śmierć głodową. Przychodzi im z pomocą społeczeństwo; zależnie od ustawodawstwa obowiązującego w poszczególnych państwach ratuje się bezrobotne masy przez podejmowanie robót publicznych, ubezpieczenia obowiązkowe, pomoc państwową, pomoc prywatną. Rozpiętość systemów zwalczania bezrobocia jest bardzo duża — ale rezultat wszędzie ten sam: **ogromne koszty.** Przytaczamy je za organem genewskim, który cytuje raport B. I. T.

W Austrji suma zasiłków dla bezrobotnych **powiększyła się** w porównaniu z 1924 o 100%. **W Belgji** „fundusz kryzysowy“ **wzrósł z 32 miljonów w 1930 do 365 miljonów w 1931. W Niemczech** koszty bezrobocia **z 1 miljarda w 1928 wzrosły do trzech miljardów w 1931. W Anglji** suma „kryzysowa“ wynosiła w 1924-1925 r. **51 miljonów funtów.** Uważano ją za niesłychanie wygórowaną. **W 1931 doszła do 101 miljonów a w 1932 przeszło 120. We Włoszech** wydatki na bezrobotnych wzrosły **czterokrotnie w** porównaniu z 1924 r. Jest to ogromny procent, odzwierciedlający całą grozę kryzysu na półwyspie apenińskim; podobny stosunek zachodzi w Polsce.

Sumy te są jednak bardzo niewielkie, jeżeli się weźmie pod uwagę **ogólną liczbę straconych zarobków robotniczych. Wynosiła ona w grudniu 1931 — sto pięć miljardów franków szwajcarskich na rok.**

Konsekwencją tego jest ogromne obniżenie się stopy życiowej, poważny spadek konsumcji a co za tem idzie — spadek cen zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie. Wszędzie wytworzyły się ogromne zapasy towarów, na które niema zbytu. Stąd projekt ograniczenia produkcji światowej przez zmniejszenie czasu pracy; problemem tym ma się zająć styczniowa konferencja w Genewie.

Czy dobra droga?

Tydzień 40-godzinny jest więc tematem aktualnym — i **niesłychanie skomplikowanym.** Projekt, lansowany bardzo silnie przez Włochy i Niemcy, to jest te państwa, które cierpią nad nadprodukcję i największy kryzys przemysłowy — **niechętnie przyjmuje się we Francji,** która jak dotychczas wychodzi z walki o pracę i produkcję obronną ręką. Bezrobocie tu jest najmniejsze, wynosiło w listopadzie 210,000. Trzeba dodać, że cyfrę tę w kołach gospodarczych poważnie się jeszcze kwestjonuje. W dodatku dotknęło ono przeważnie tylko cudzoziemców, którzy, nie znajdując pracy, wracają do swoich krajów. Ostatnie sprawozdania brzmią optymistycznie: ilość bezrobotnych we Francji maleje. Niema nadprodukcji, niema stocku towarów. Z tego też powodu nie można odmówić racji twierdzeniom ekonomistów z „Journal des Debats“ że 40-godzinny tydzień pracy stanowiłby ze strony Francji premję daną rządom państw, które bynajmniej nie żywią najlepszych uczuć wobec trzeciej republiki. Chodzi w pierwszym rzędzie o Niemcy i Włochy.

Ponadto ogromnie gmatwa wszystko polityka gospodarcza **Sowietów,** której

Noworoczne noworodki.



Powyżej widzimy bardzo ciekawe zdjęcie z kliniki ginekologicznej Szarytek w Berlinie. Oto leżą obok siebie wszystkie dzieci, które w dzień Nowego Roku w klinice tej na świat przyszły.

Filip Oppenheim (15

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Pan Sarsby spojrzał zdziwiony na swego towarzysza.

— Chyba nie przypuszcza pan — rzekł — aby zachodził jakiś związek między zamordowanym a stryjem Ruby?

— Nie mam pojęcia, lecz gdy mi panna Ruby wymieniła swe nazwisko, dodając, że jej stryj co dopiero wrócił z Afryki, zastanowiło mnie to.

— Czy ma pan jaki dziennik? — pospiesznie zagadnął Sarsby.

— Zaraz idę do miasteczka! Czy dzienniki doniosły o znalezieniu jakich większych środków pieniężnych u zamordowanego?

— Nie przypominam sobie. W każdym razie pisano o rabunku.

— Lecę po dziennik! Czy pan tu długo jeszcze zostaje? Bo w razie czego pragnął bym zasięgnąć pańskiej porady.

— O ile by zamordowany Sinclair był identycznym ze stryjem panny Ruby, to prawdopodobnie wypadnie panu wyjechać do Londynu.

— Do Londynu? Za jakie pieniądze? Ale gdyby już koniecznie być musiało... Ruby! — zawołał — musimy już wracać.

— Jeśli wolno, odprowadzę państwa kawałek — rzekł Deane.

Szli razem. Pan Sarsby spieszył się i wyprzedził ich o kilkanaście kroków. Deane i jego towarzyszka szli obok siebie i mogli swobodnie rozmawiać.

— Widocznie miał pan dużo interesujących rzeczy do opowiadania wujowi — rzekła Ruby trochę uszczypliwie.

— Musiałem go zabawiać, skoro pani psuje interesującą herbatkę, przyprowadzając ze sobą pana w starszym wieku.

— To nie moja wina — usprawiedliwiała się. — Skoro tylko wspomniałam, że idę do pana, uparł się aby iść ze mną. Mieszkańcy małych wiosek są zawsze bardzo ciekawi.

— Panie Deane — zawołał nagle pan Sarsby — idę do naszej szkoły, gdzie w czytelni są gazety. Może chce pan iść ze mną?

— Z przyjemnością — rzekł Deane.

Sarsby zwrócił się do siostrzenicy, — Ruby, wracaj do domu i powiedz ciotce, że ja przychodzę za pół godziny.

Roszeli się.

Niespodziewany gość.

Pan Sarsby, jak zwykle ludzie jego pokroju, zupełnie tracił głowę, gdy mu się zdarzyło coś niespodziewanego. To też przyszedłszy do czytelni, rzucił się na leżące tam czasopisma i zaczął je nerwowo przeglądać. Niebawem też przekonał się, że zamordowany w hotelu Uniwersal emigrant był stryjem Ruby.

— Panie Deane — zawołał zdławionym głosem — widocznie to ten sam Sinclair. Rzecz stała się w hotelu, z którego pisał. Także wszystko inne się zgadza.

— Ja to zgóry przypuszczałem — rzekł Deane.

— Cóż teraz robić? Co przedsięwziąć? — lamentował Sarsby.

— Przedewszystkiem panna Ruby powinna podjąć kroki, celem zabezpieczenia sobie spadku, o ile jaki istnieje.

— Naturalnie! Naturalnie! Tylko ta jazda do Londynu odbija się zawsze fatalnie na mojem zdrowiu.

— A jednak musi się pan do tego przygotować. O ile mogę być panu w czem pomocny, chętnie służę.

— Czy pan prędko wraca do Londynu — zapytał Sarsby.

Deane zawahał się.

— Termin mego wyjazdu nie jest jeszcze ustalony. Gdyby zaszło coś nadzwyczajnego, to musiałbym nawet dziś wyjechać.

Wyszli razem ze szkoły.

— Jak pan uważa — zapytał Sarsby — czy mam o tem wszystkiem powiedzieć Ruby? Będzie to dla niej straszny cios. Ona od kilku dni we śnie i na jawie marzy tylko o mającej zajść zmianie w jej życiu.

— Jednak trzeba ją na tą katastrofę przygotować.

— W gazetach niema ani słowa o majątku. Przeciwnie, piszą nawet, że trudno uwierzyć w rabunek, tak skromne były manatki zabitego. Mimoto trzeba jej całą prawdę powiedzieć.

Deanowi błysnęła nagła myśl. Przecież oto samo idzie mu w ręce najłatwiejsze rozwiązanie tej przeklętej historji. Dziewczyna jest jedyną krewną, a więc i spadkobierczynią Sinclaira. Trzeba zatem ją użyć za narzędzie do wydobycia tego nieszczęsnego dokumentu. Zwrócił się zatem do pana Sarsby z oświadczeniem:

— Muszę pana pożegnać O ile by pan potrzebował mej rady lub pomocy zawsze chętnie służę panu jednem i drugiem.

— Najmocniej panu dziękuję — rzekł Sarsby ściskając Deane serdecznie za rękę.

Deane wrócił do siebie. Po kolacji siadł przy stole, założonym książkami. Próbował czytać, ale litery skakały mu w oczach, i niemógł zebrać myśli. W księdze jego przeznaczeń otworzyła się nowa, tragiczna karta. Przewidywana jazda Ruby do Londynu stanowiła dla niego katastrofę, o ile on sprawy nie ujmie w swe ręce. Prawdopodobnie dziewczyna natknie się na ów dokument, niewątpliwie co do jego wartości będzie się radzić adwokatów, a wówczas sprawa może wziąć dla niego jak najgorszy obrót.

Nagle usłyszał w przedpokoju czyjeś kroki. Otworzył drzwi i ujrzał ze zdumieniem Winifredę. Była przestraszona i spoglądała na niego niepewnym wzrokiem, obawiając się, jakiego dozna przyjęcia.

Deane widząc tę dziewczynę, narazie jedyną powiernicę jego zgryzot, co do której nie wątpił, że wszystko uczyni dla ratowania jego i swego brata, z radością ujął ją za obie ręce i wciągnął do pokoju. A potem zdarzyło się coś, czego sam Deane wytłumaczyć sobie nie potrafił. Nim zdał sobie sprawę, była już w jego ramionach, gorący jej oddech palił mu policzki, jego usta zwarły się z jej ustami.

Była to jedna z tych chwil szału, które spadają niespodziewanie i prawie wbrew woli. Deane nie był lowelasem. W biurze rozmawiał z tą dziewczyną spokojnie. Nigdy mu nawet do głowy nie przyszło, trochę dłużej przytrzymać jej rękę. Przyjścia jej i odejścia wzruszały go wprawdzie, lecz z innych całkiem powodów. Gdy później starał się to wszystko przypomnieć sobie, doznał wrażenia, że był oszołomiony doszczętnie.

A jednak fakt pozostawał faktem: Winifreda przyszła mu w ramiona, jakby posłuszna wołaniu jego serca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

hasłem jest nietylko nie osłabienie produkcji, **ale przeciwnie zwiększenie jej do najwyższych, rekordowych granic.** Kontrola warunków pracy w Sowietach jest wykluczona. Nie ulega zaś wątpliwości, że wolniejsze tempó pracy na Zachodzie wyzyskałoby natychmiast S. S. R., gdzie z powodzeniem uprawia się w dalszym ciągu dumping, ścinając ceny na rynkach światowych.

Wreszcie, w kołach ekonomistów, głównie angielskich, nie bardzo się wierzy w samą skuteczność projektu. Jak wspomnieliśmy już, ma on zmniejszyć produkcję i stanowi pewnego rodzaju remedjum przeciw hipperprodukcji światowej. Jest to możliwe — ale tylko teoretycznie. W praktyce bowiem mamy do czynienia z kolosalnym postępem techniki i pracą maszyny. **Dzięki niej produkcja przypadająca na jednego robotnika zwiększyła się w czasie od 1925-1929 w Niemczech z 16% na 67%, w Stanach Zjednoczonych z 13% na 163%.** Nie ulega wątpliwości, że dzisiaj procent ten — a więc zastępowanie człowieka maszyną **wzrosło conajmniej o 30% w stosunku do obliczeń z 1928.** Rozwoju techniki zatamować nie można — i naszem zdaniem rację miał Lenin, **że ograniczenie wytwórczości maszynowej jest mrzonką.** Jakiż więc będzie pozytywny rezultat 40-godzinnego dnia pracy? W krajach, którym zależy na podtrzymaniu swego prestiżu przemysłowego, **rozpocznie się wyścig doskonalenia maszyn.** A postępy techniki nie przyczyniają się do zmniejszenia bezrobocia. Przeciwnie potęgują je i to w znacznym stopniu.

Krytyka projektu jest więc surowa. Całkowitem jej uzupełnieniem są jeszcze zastrzeżenia w sprawie całego systemu gospodarki światowej. Czy rzeczywiście istnieje hyperprodukcja? **Czy naprawdę mamy wszystkiego w bród?** Mówi się o stockach bawełny — a ludzie nie mają się w co ubrać. Pisze się o nadmiarze fabryk obuwia — a codziennie przemakają nam niepodzelowane podeszwy. Fotografuje się góry węgla, którego nie można się pozbyć — a w piecach naszych pali się raz na dwa dni.

Nie chodzi o to, aby masy robotnicze miały jeszcze więcej czasu. I tak nie wiedzą co z nim począć. **Chodzi o to, aby ugotować dzieciom obiad. Chodzi o to, aby było co jeść.** By ludzie, którzy piszą i czytają artykuły o niszczeniu zapasów zboża w Kanadzie i niepokoją się nadmiernym urodzajem kawy w Brazylji — nie byli zmuszeni do odmawiania sobie kolacji.

Nie zagadnienie czasu pracy stanowi więc główny problem gospodarczy. — I dlatego zamiast dyskutować nad zahamowaniem produkcji, byłoby o wiele właściwiej zastanowić się nad jej sprawiedliwym podziałem.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych „Zuzanna Lenox" z Gretą Garbo w roli tytułowej. Nadprogram aktualne tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dnia 5. bm. i dni następnych powójny program: Film operetka p. t. „Romans z porucznikiem" oraz „Żółta kontrabanda", film egzotyczny.

TEATR DOMU LUDOWEGO. Dnia 5. bm. w czwartek powtórzenie znakomitej krotochwili W. Rapackiego (syna) w 3 aktach p. t. „Ja tu rządzę".

GWIAZDKA DLA DZIECI SZOLNYCH W CHYLONJI.

Dnia 22 grudnia w sali Semerlinga odbyła się gwiazdka dla biednych dzieci szkolnych z Chylonji. Około 300 dzieci zostało obdarzonych torebkami, napełnionemi cukierkami, pierniczkami, orzechami, jabłkami i t. d.

Za ten czyn prawdziwie obywatelski, za radość sprawioną najbiedniejszym dzieciom, zgotowaną wyłącznie z funduszów p. Augustyna Semerlinga, kupca w Chylonji, składa p. Semerlingowi serdeczne „Bóg zapłać" Grono nauczycielskie z kierownikiem na czele.

GWIAZDKA U DZIECI INWALIDÓW WOJENNYCH.

Staraniem Związku Inwalidów Wojennych a zwłaszcza prezesa p. Karola Filara i niezmordowanego p. Jęsiaka urządzono dla dzieci inwalidzkich i sierot po inwalidach gwiazdkę w auli powszechnej szkoły ludowej.

Po odśpiewaniu kilku kolend oraz wygłoszeniu kilku okolicznościowych deklamacyj przez dziatwę (Jęsiakównę, Kotecką, małego Jęsiaka) zdradzającą wielkie zrozumienie recytowanych utworów i doskonałą pamięć, wręczono dziatwie podarki, przeważnie ciepłą bieliznę i torebki ze słodyczami i owocami. Samorzutnie urządziła też dziatwa łącznie z rodzicami owację dla prezesa p. Filara, jako wyraz wdzięczności za jego ofiarną pracę i opiekę nad dziatwą inwalidów, oraz jako odpowiedź na przykrości jakich w ostatnich czasach doznał p. Filar z powodu licznych napaści ze strony b. członków Związku Inwalidów.

Po uroczystości gwiazdkowej uraczono dziatwę i zaproszonych gości skromnym podwieczorkiem podczas którego p. Filar podziękował przedstawicielowi „Dziennika Bydgoskiego" za stale życzliwe ustosunkowanie się do Związku Inwalidów, na co w serdecznych słowach odpowiedział red. Mistat, życząc z okazji Nowego Roku Związkowi Inwalidów jak najpomyślniejszego rozwoju, zaś dziatwie, aby wyrosła na dzielnych i pożytecznych obywateli tej Ojczyzny, która krwią ich ojców została oswobodzoną.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE KUPCA GDYŃSKIEGO.

Wielką niespodzianką dla społeczeństwa gdyńskiego było onegdaj aresztowanie znanego właściciela dobrze prosperującej drogerji, p. Maksymiljana Czepczyńskiego oraz teścia jego p. Jastrzębskiego pod zarzutem fikcyjnej upadłości w celu przysporzenia sobie korzyści materjalnych.

Drogerja p Czepczyńskiego znaną była z dobroci swych towarów i przystępnych cen, wskutek czego miała ona znacznie liczniejszą klientelę aniżeli wszystkie inne drogerje.

Pod tym samym zarzutem aresztowano też inż. M. właściciela biura pomiarowego przy Szosie Gdańskiej.

JAK TO NAZWAĆ!

Mniejwięcej przed tygodniem publiczność tutejsza a przedewszystkiem kupcy i przemysłowcy gdyńscy, nie mogli wystawiać przez szereg dni rachunków swoim klientom, gdyż w żadnym sklepie, ani kiosku, ba, nawet w urzędzie skarbowym nie mogli otrzymać **znaczków stemplowych po 20 groszy.**

Tych laurów sprawności urzędu państwowego pozazdrościł widocznie urząd pocztowy, gdyż w piątek i sobotę, t. j. w samego Sylwestra w całem mieście ani w urzędzie pocztowym, nie można było dostać 5-ciogroszowych znaczków pocztowych. Interesenci pragnący wysłać życzenia noworoczne, lub też inne druki zmuszeni byli kupować znacznie wyższej wartości, aniżeli przewiduje taryfa pocztowa.

Zapytać się godzi, jakiem mianem nazwać tego rodzaju postępowanie władz państwowych, aby pismo nie uległo konfiskacie?

Gdańskie reminiscencje noworoczne.

Utartym zwyczajem pisma codzienne przy zakończeniu starego roku, dają w obszerniejszych artykułach przegląd najważniejszych wydarzeń mających związek z położeniem politycznem i ekonomicznem danego państwa.

Artykuły takie podały prawie wszystkie pisma gdańskie a między nimi i największy organ gdański, „Danziger Neueste Nachrichten".

Prawie cały artykuł „D. N. N." poświęcony był wyłącznie zagadnieniom polsko-gdańskim, rozpatrywanem jednakże wyłącznie pod kątem nietyle gdańskim, ile niemieckim.

Karbuje się tam na koncie polskim najrozmaitsze rzekome przewinienia Polski w sprawie zaostrzenia się stosunków w ubiegłym roku, a zaczyna się ten rejestr przewinień od przemówień polskiej młodzieży akademickiej na obchodzie Bratniej Pomocy Techników w Gdańsku, które miały rzekomo zagrażać aż pokojowi europejskiemu i suwerenności gdańskiej. Posądza się o ten rzekomy „ostry kurs" wobec Gdańska, Bogu ducha winnemu, najsłabszemu i najpowolniejszemu dla gdańskich wybryków komisarzowi Rządu Strasburgerowi.

Od p. min. Pappégo spodziewano się złagodzenia(!?) tego kursu, lecz niestety spotkało ich rozczarowanie, gdyż za czasów urzędowania p. min. Pappégo przyszło ograniczenie kontyngentów, bojkot gospodarczy Gdańska i t. p. bolesne ciosy.

Z dziwną jednak skromnością pomijają milczeniem przyczyny, jakie Rząd polski i polskie społeczeństwo zmuszały do tych środków represyjnych: jak zasądzenie na więzienie za obronę praw polskiej mniejszości, redaktora Cieszyńskiego i tow., napady hitlerowców w Gdańsku na obywateli polskich, zakończone kalectwem a nawet utratą życia tych obywateli, powtarzające się prawie codziennie bezkarne prowokacje i rzucanie obelg na naród i na Rząd polski, ograniczanie praw konstytucyjnie zagwarantowanych ludności polskiej, korzystania z polskich szkół, szykanowanie polskich nauczycieli i t. p.

O tych istotnych grzechach Senatu gdańskiego i nacjonalistycznych podżegaczy „D. N. N." skromnie milczy i uważa je widocznie za niewinną zabawkę. My jednakże mamy również dobrą pamięć i przypomnieć je musimy dla równowagi szali na które rzuca „D. N. N." tylko same rzekome winy Polski.

Gdańsk. W święto Trzech Króli dnia 6-go stycznia br. polski urząd pocztowo-telegraficzny Gdańsk 1 przy placu Heveliusa czynny będzie jak w dni powszednie z tem ograniczeniem, że doręczenie przesyłek listowych w godzinach popołudniowych odpada.

Trudno w to uwierzyć!

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.). Dzisiejsza prasa warszawska przynosi alarmującą wiadomość **o wielkich przygotowaniach w Gdańsku do antypolskich demonstracyj,** które mają się odbyć dnia 10. bm. Hakata ma zaaranżować w dniu tym wiece i pochody uliczne. Mają zapaść na zgromadzeniach bardzo ostre rezolucje przeciw Polsce, domagające się **włączenia Gdańska i Pomorza do Niemiec.**

Dnia następnego mają się odbyć demonstracje napowietrzne. Nad miastem mają się okazać samoloty z napisem: „Gdańsk pozostanie zawsze niemiecki".

Rząd nasz niewątpliwie poczyni energiczne kroki przeciwko zuchwalstwu hakaty.

Cieszmy się, bo będzie lepiej.

Tak nam mówią astrologowie i jasnowidze.

„Neues Wiener Journal" publikuje „proroctwa" 3 sławnych astrologów, jednego z Wiednia, drugiego z Berlina a trzeciego aż z Kalkutty w Indjach. Jest rzeczą znamienną, że wszystkie trzy horoskopy zapowiadają z powołaniem się na to, że rok 1933 stoi pod znakiem słońca, iż rok obecny przyniesię nam koniec kryzysu i powolny, dodatni rozwój życia gospodarczego. Stanie się to jednak dopiero od maja względnie czerwca począwszy, gdyż początek roku stoi jeszcze pod wpływami ustępującego „Marsa", pod którego znakiem stał według astrologów rok ubiegły a który w pierwszych 3 miesiącach bieżącego roku niejednemu człowiekowi i krajowi da się jeszcze dotkliwie w znaki.

Jest dalej rzeczą znamienną, że wszystkie trzy horoskopy wspominają także o tem, że w Rosji dojdzie do poważnych zmian. Fakir indyjski Birman twierdzi wręcz, że „rozstrzygające wydarzenie w historji świata padnie w Rosji, gdzie dokoną się zmiana ustroju socjalistycznego na kapitalistyczny".

Cieszmy się więc. Jeżeli przepowiednie zawiodą, będziemy mieli zawsze jeszcze dosyć czasu, smucić się. (b).

Zasłużony jubileusz.

W Sowietach ilość świąt i obchodów rewolucyjnych wzrosła w miarę pogłębienia się kryzysu gospodarczego. Ostatnio do wszelkiego rodzaju urzędowych fet przybyła jeszcze jedna. Piętnastoletnia rocznica Czeki, którą polecono „święcić z entuzjazmem". Ukaz Centralnego Komitetu jest zupełnie wytłumaczalnem, jeżeli się weźmie pod uwagę, **że Czekę organizował i metody jej udoskonalał sam Stalin.**

Najwspanialsze hasły jej dziejów — to okres od 1917 do 1923. Czasy te przejdą do upiornej legendy — gdyż statystyka bolszewicka ani w części nie „oddaje całokształty, walki z kontrrewolucją". Mimo to jednak te cyfry, jakiemi się chlubi urzędowa agencja Tas'u mają swoją wymowę. Przytaczamy je za paryską „Griogoire" która z naciskiem podkreśla, iż przytacza oficjalne, urzędowe liczby i wykazy sowieckie.

„Usunięto całkowicie" około 450.000 osób. Rozstrzelano: 28 biskupów. Księży: 3.715 (zarówno prawosławnych jak i katolickich). **Lekarzy: 8.800. Profesorów i nauczycieli: 9.575. Urzędników: 25.858. Żandarmów i funkcjonarjuszy policji: 48.000. Oficerów i urzędników policyjnych: 150.000. Oficerów armji: 260.000.**

Ponadto rozstrzelano olbrzymią ilość osób których nazwisk zupełnie nie rejestrowano. Było to w czasie wielkiej rewolty chłopskiej w 1918 r. Ażeby szybciej przeprowadzać „wymiar sprawiedliwości" **wydano rozkaz zniesienia nawet wstępnych przesłuchiwań „podejrzanych".** Decyzję w tym kierunku powzięła Czeka na wniosek słynnego terrorysty **Miszikina,** który stał się autorem uproszczonej procedury sądowej.

— Gdy kogoś bierzemy na oko — to idziemy przedewszystkiem do kuchni. Do jego kuchni. Patrzymy do garnków. Jeżeli znajdujemy mięso, to znaczy, że mamy do czynienia z wrogiem ustroju: wobec tego wysyła się „kontrrewolucjonera" pod mur.

Inne motywy wyroków śmierci zasługują również na uwiecznienie. Tak np. w Odesie rozstrzelano pewną kobietę za to tylko, że była **„nieślubną córką generała".**

Wyrok na b. pułkownika Boronowa brzmiał również ciekawie:

„Skazany na śmierć za fotografowanie pomnika Katarzyny II. znajdującego się naprzeciwko gmachu Czeki". Pewien lekarz w Kronstadzie został skazany na śmierć i rozstrzelony **i powodu zbytniej popularności.**

Ale najcharakterystyczniejszą instrukcję sądową znaleziono w papierach Czeki w Odesie.

— Należy poprowadzić przewód sądowy w taki sposób, aby 15 oskarżonych wysłać pod mur".

To są wspomnienia z działalności Czeki. Dobrze, że obchody w Moskwie przypominają je od czasu do czasu cywilizowanemu światu.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Na carską modłę.

Paryż, 3. 1. (Tel. wł.). Korespondenci pism paryskich donoszą z Moskwy, że rząd S. S. R. postanowił wprowadzić na całym obszarze państwa **przymus paszportowy.** Podlegają jemu wszyscy obywatele powyżej lat 16. Paszport ma odtąd stanowić jedyny urzędowy dowód tożsamości i umożliwić kontrolę ludności zarówno na wsi jakoteż w centrach przemysłowych. Dział ten obejmuje odtąd **policja polityczna** (G. P. U.) przy której tworzy się specjalna sekcja nadzoru paszportowego. Dzienniki niemieckie zwracają uwagę na wielką doniosłość polityczną powyższego rozporządzenia. **Przymus paszportowy wprowadzają bowiem Sowiety ze względu na niepożądane opuszczanie pracy na roli i szukanie zajęcia w miastach, tudzież na niebezpieczną fluktuację robotników fabrycznych.**

Odtąd kontrola obywateli w S. S. R. ulegnie zaostrzeniu; **każdy bowiem robotnik opuszczający fabrykę czy sowkoz (komuny rolne) będzie musiał wykazać się specjalną wizą paszportową, której udzielić może jedynie G. P. U.** W kołach rządowych łączą z tym dekretem nadzieję z przeprowadzeniem w ten sposób generalnej czystki miast i odesłania wielkich transportów robotniczych do sowhozów, gdzie w ostatnich czasach wzmogła się zastraszająco dezercja z ferm państwowych.

Tad. K.

Ze świata medycyny

Nr. 1.

Dr. Stefan Świątecki.

Kobietom palącym — pod rozwagę!

Dlaczego kobiety palą. — Czy nikotyna uspokaja nerwy? — Szkodliwy wpływ nikotyny na organizm kobiety. — Twarz palaczki. — Jak i kiedy można palić. — Czy palenie przysparza uroku kobiecie.

Kobieta paląca papierosy, a zwłaszcza tak często **nadużywająca palenia** — jest pospolitem zjawiskiem w czasach dzisiejszych. Kobieta pali papierosy w towarzystwie i w samotności, przy stole jadalnym i w chwilach wypoczynku, w palarniach teatralnych i na dancingach, przy bridge'u i przy czarnej kawie, w kolei i na przechadzce — słowem wszędzie i przy wszelkich okazjach.



Piękna pani chętnie otacza się błękitnym dymkiem z papierosa.

Czasy powojenne, z ich tak odmiennem tempem życia, uwydatniły w ruchu kobiecym znamienne tendencje do **„umężczyznienia" kobiety,** co o tyle tylko miałoby racjonalne podłoże, o ile umożliwiałoby kobiecie uczestnictwo, na równi z mężczyzną, w walce o byt.

Konsekwencją tych dążności jest forsowanie smukłej, ruchliwej figury, przez stosowanie szeregu zabiegów, często **nieobojętnych dla zdrowia** (odtłuszczanie, forsowne masaże itp.), przez lansowanie uproszczonych ubiorów, uczesań, przez wciągnięcie szerokich rzesz kobiet w ćwiczenia gimnastyczne i sporty, chociażby nawet nie zawsze odpowiednie i pożyteczne dla swoistego organizmu kobiecego. Jako uzupełnienie i podkreślenie tych tendencyj, jako widomy znak swej emancypacji

kobiety współczesne nagminnie zaczęły palić papierosy.

O paleniu papierosów wyraził się Oskar Wilde w „Portrecie Dorjana Grey'a", że jest to „doskonała postać doskonałej rozkoszy. — Zawsze smakuje — nigdy w zupełności nie zaspokaja". Czyżby ten odcień właściwy tej używce, pociągał kobietę?

Wiele z nich twierdzi, że papieros jest im podnietą w pracy, inne znów palenie uważają za świetny sposób zabicia czasu, i gdy im czas się dłuży, palą jednego za drugim. Niektórym, podobno, ułatwia papieros trawienie, wielu rzekomo uspokaja nerwy. Większość zapytana, dlaczego oddaje się temu nałogowi,

nie umie wytłumaczyć podłoża poddawania się tej „jedynej swojej słabostce".

Podświadomie, jednak u przeważnej ilości palaczek, palenie papierosów jest jakby stygmatem samodzielności, emancypacji.

Zasadniczo błędnem jest mniemanie, często mimo to, wygłaszane, jakoby palenie papierosów **uspokajało nerwy. Nikotyna ma właściwości wręcz odwrotne.** Jeśli niektóre osoby odnoszą takie wrażenie — przypisać je należy wpływowi zupełnie pobocznych okoliczności, a mianowicie jednostajnym i, często się powtarzającym ruchom, jakie palacz wykonuje wargami i rękami podczas palenia, a także pewnemu odprężeniu skupienia uwagi — jakie następuje podczas procedury palenia papierosa.

Wiele kobiet dobrze sobie zdaje sprawę z tego, że na ich delikatny organizm palenie tytoniu znacznie gorszy wpływ wywiera, niż na organizm męski. Bardzo często słyszymy od palaczek skargi na bicie serca, uczucie ucisku w okolicy serca, — rozmaite zaburzenia nerwowe i trawienne, bóle głowy i brak pragnienia.

Znanym jest **ujemny wpływ nadmiernego palenia na delikatną skórę twarzy kobiecej, która traci swą elastyczność, staje się bladą i niezdrową.** Usta, z powodu zwężonych i kurczowo zaciskających się warg, nabierają charakterystycznego wyrazu. Przedwcześnie powstające u palaczek **zmarszczki w kącikach ust,** a czasem, wysunięta nieco dolna warga — wszystko to nadaje dość wyrazistych cech, by lekarz doświadczony już od pierwszego wejrzenia poznał, że ma do czynienia z nadużywającą nikotyny, nałogową palaczką.

Ponieważ nikotyna wywiera niezwykle szkodliwy wpływ na prawidłowe czynności całego szeregu ważnych **kobiecych narządów,** wywołując w nich często bardzo poważne zaburzenia, odbija się to na całokształcie ustroju kobiety bardzo ujemnie.

Tłumiąc uczucie pragnienia, zabijając smak, powodując bardzo łatwo — szczególniej, gdy się pali na czczo lub przed posiłkiem — nawet **odruchy wymiotne** — nadużywanie palenia prowadzi do **wycieńczenia organizmu.** Wiele, krótkowidzących, lekkomyślnych palaczek widzi **w tem właśnie korzystne działanie papierosa, gdyż**

ułatwia im to głodzenie się celem osiągnięcia t. zw. „smukłej linji".

Nie ulega jednak najmniejszej kwestji, że taki wpływ nikotyny na ustrój kobiecy — dodatnim i korzystnym nazwać nie można.



Jeśli pomimo to, jednak kobieta decyduje się pozostać wierną nałogowi temu — niech przynajmniej przestrzega następujących wskazówek i ostrożności, by niweczyć, chociaż w pewnej mierze, szkodliwy jego wpływ.

Kobieta **nie powinna palić więcej niż 3—4 papierosy dziennie;** nigdy **nie należy wypalać papierosa do samego końca,** gdyż w ostatniej 1/3 tutki skupia się największa ilość nikotyny. Nigdy **nie należy palić na czczo lub przed posiłkami; nigdy nie należy palić w pokoju sypialnym i w łóżku.**

Pamiętać należy, że **palenie na otwartem powietrzu jest mniej szkodliwe niż w lokalu zamkniętym.**

Powtórne wciąganie do płuc dymu papierosowego, który unosi się w napalonym pokoju — jest szkodliwe; należy, **po paleniu, pokój przewietrzyć.**

Paląc papierosy — **nie zaciągać się!**

Jamę ustną i zęby należy skrupulatnie pielęgnować, płucząc je i czyszcząc, gdyż

nic tak nie razi w kobiecie, jak odrażający, tytoniowy zapach z ust i pożółkłe od palenia zęby.

Wiele z palaczek myśli, że palenie papierosa dodaje im pociągającego uroku, że wywiera wręcz fascynujące wrażenie, szczególniej na t. zw. „płci brzydkiej".

Jeśli rozważyć wszystko co wyżej przytoczyłem, to takie mniemanie nie ostoi się przed żadną krytyką.

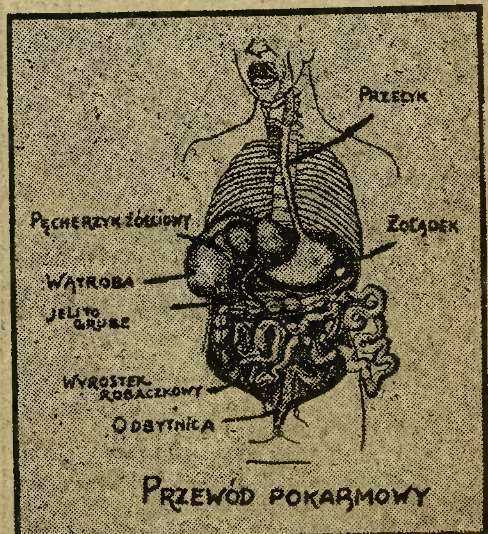
Nie ulega bowiem żadnej kwestji, że **taki „urok" jest, conajmniej wątpliwym** i że każda palaczka wiele, i to bardzo wiele ze swej kobiecości traci, kładąc w ofierze dymkowi z papierosa najlepsze i najwięcej kobiece walory swego wyglądu i czaru, jakie jej daje natura.

DR. CZESŁAW WIECKI.

Nieco o katarach żołądka i kiszek.

Normalna praca żołądka i kiszek. Rola gruczołów trawiennych. Nieżyt (katar) kiszek, przyczyny i przebieg. Zakaźne choroby kiszek. Leczenie i zapobieganie.

Pokarmy, przyjmowane przez człowieka, przebywają normalnie 2—7 godzin w żołądku, poczem przechodzą do kiszek, które opuszczają po dalszych mniejwięcej 6 godzinach. Najszybciej, bo w niespełna 2 godzinach, załatwia się żołądek z płynami, więcej czasu poświęcić musi trudniej strawnym pokarmom. Dokładne zmiażdżenie przez zęby potraw, podlegających równocześnie **trawiennej czynności śliny,** w wysokiej mierze **ułatwia żołądkowi pracę.** W żołądku działają **soki żołądkowe,** zawierające m. in. **kwas solny i pepsynę,** wydzielane przez gruczoły, rozmieszczone w błonie śluzowej, wyścielającej od wewnątrz żołądek. Soki te **rozkładają chemicznie pokarm,** szczególnie mączkę i białkowate części strawy, podczas gdy **tłuszcze ulegają trawieniu dopiero w kiszkach** pod działaniem **żółci** wydzielanej do kiszek przez wątrobę. Kiszki znajdują się **w ciągłym ruchu,** zwanym **ruchem robaczkowym** a skierowanym ku odbytnicy. Pod wpływem tego ruchu zawartość kiszek powoli schodzi do odbytnicy, **a ściany kiszek** po drodze **wchłaniają części strawy** i przyswajają organizmowi. W kiszkach (jelitach), szczególnie bliżej odbytnicy, znajduje się stale dość liczna **flora bakteryjna,** drobnoustroje, dla organizmu naogół nieszkodliwe a raczej potrzebne dla pobudzenia czynności kiszek. **Bakterje te niechorobotwórcze** osiedlają się w przewodach kiszkowych dość wcześnie; tylko niemowlęta w pierwszych dniach życia ich nie wykazują. Jelita na całej przestrzeni są, podobnie jak żołądek,



(Ciąg dalszy na stronie 10-ej.)

Gruźlica nie szczędzi nikogo

Jak żyć należy, aby ustrzec się gruźlicy.

Gruźlica jest najbardziej rozpowszechnioną chorobą zaraźliwą. W Polsce choruje na nią około 700.000 ludzi, z których 200.000 zagraża zdrowiu swego otoczenia. Roznosicielem zarazków jest człowiek chory na gruźlicę, który przy kaszlu, kichaniu a nawet głośnej rozmowie, rozsiewa w postaci drobnych kropelek ślinę wraz z zawierającą zarazki plwociną. Wyschnięta plwocina unoszona z kurzem ulicznym z podłóg, ubrań i bielizny chorych — to także źródło zarazy. Dzieci zarażają się również przez mleko krów chorych na gruźlicę bydlęcą. Od chwili zarażenia do wybuchu choroby w całej pełni mogą przeminąć lata całe. Często choroba rozwija się podstępnie i osobnik będący w stadjum choroby groźnem nietylko dla jego życia, lecz i dla zdrowia otoczenia, może czuć się względnie dobrze i o chorobie swej nie wiedzieć. Wskutek tego choroba ta bywa często zbyt późno rozpoznawana, kiedy już leczenie jej ma mniej pomyślne widoki przywrócenia całkowitego zdrowia. Z powodu dużego rozpowszechnienia i późnego rozpoznawania większość ludzi stale styka się z chorymi na gruźlicę i wystawiona jest na niebezpieczeństwo zarażenia się nią. Najłatwiej ulegają zarażeniu dzieci, szczególniej z otoczenia chorych.

Rozpowszechnianiu się tej choroby sprzyjają przeludnione, ciemne, wilgotne mieszkania, złe odżywianie, przepracowanie i nadużywanie trunków.

1. Słońce tępi gruźlicę, więc chroń wiek dziecięcy
   I daj światła i słońca dzieciom jak najwięcej.
2. Że twe ręce gruźlicę przenieść mogą skrycie,
   Uważaj przez dzień cały na częste ich mycie.
3. Gruźlica się rozwija zawsze wśród zaduchu,
   Więc, czy śpisz, czy pracujesz, otwórz okno, druhu.
4. Jama ustna zarazków w sobie mieści roje,
   Więc przy myciu czyść zęby i płócz usta swoje.
5. Pij mleko gotowane, nie prosto od krowy,
   Bo zarazek w niem bywa często chorobowy.
6. Zadużo jeść niezdrowo, zamało niezdrowo,
   Więc zastosuj w jedzeniu miareczkę środkową.
7. Wódeczka, piwko, winko — to trzy twoje wrogi,
   Więc, gdy się z niemi spotkasz, zbieraj za pas nogi.
8. Nie wstydź się! Masz dość wody! a więc rusz się, leniu,
   I płócz usta, nim zjesz co, płócz je po jedzeniu.
9. Zmieniaj często swą pościel i bieliznę swoją,
   Bo zarazki gruźlicy czystości się boją.
10. Gruźlica się w brud wkrada zawsze pokryjomu,
    Więc uważaj na czystość mieszkania i domu.
11. Obmyć twarz parę razy na dzień, to zamało,
    Trzeba choć raz na tydzień obmyć całe ciało.
12. Przed spaniem wypłócz usta, zmyj brud z swego ciała,
    Bo rzecz to nader ważna, choć napozór mała.
13. Pył uliczny roznosi zarazki gruźlicy,
    Więc ustami oddychać strzeż się na ulicy.
14. Masz mieć własne naczynia, widelce i noże,
    Bo cudze gruźlicą zarazić cię może.
15. Gruźlica na piecuchów wyciąga swe macki,
    Więc, gdy spoczniesz po pracy, masz użyć przechadzki.
16. Nie szczędź grosza, gdyś chory, na cóż jeszcze czekasz?
    Gdy gruźlica w początkach, zniszczy ci ją lekarz.
17. Słońce, czystość powietrze, oto twa tężyzna
    A z zdrowych jeno ludzi cieszy się Ojczyzna.
18. Polska zdrową być musi, zdrowe ma mieć lica,
    A gorzej niźli wojna, niszczy ją gruźlica.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 4 na 5 bm. p. dr. Ganowicz.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni apteka „Pod Orłem" przy Rynku.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Cabiria".

Stylowy: „Arsene Lupin" i „Flip i Flap jako bohaterowie wody".

Żak: „Tarzan władca dżungli".

Żołnierskie: „Raj o północy".

Walne zebranie Koła Absolwentów Szkoły Wydziałowej męskiej w Inowrocławiu odbędzie się 15 bm. o godz. 15 w auli tejże szkoły. Po zebraniu uroczystość łamania opłatkiem oraz wspólna herbatka.

Wieczór wigilijny Związku Pracowników Kupieckich w Inowrocławiu odbędzie się 7 bm. o godz. 20 w hotelu „Pod Lwem".

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków placówka Inowrocław odbędzie się 15 bm. o godz. 14 w hotelu „Pod Lwem".

Z życia Hallerczyków w Inowrocławiu. Pod przewodnictwem wiceprezesa Dorsza odbyło się dnia 1 bm. plenarne zebranie placówki Hallerczyków w Inowrocławiu. Głównym tematem obrad była sprawa obchodu 14 rocznicy oswobodzenia m. Inowrocławia, w której Hallerczycy wezmą udział. Walne zebranie postanowiono zwołać na 3 niedzielę stycznia br.

Choinka ożyła podczas wigilji.

O niebywałym wypadku ożycia choinki podczas wigilji Bożego Narodzenia dowiadujemy się ze Strzelna. Mianowicie wdowa Brzezichowa, zam. przy ul. Kościelnej 6, zakupiła w piątek 23 grudnia choinkę, którą ustawiono przystrojoną na stole wigilijnym.

Dnia 24 grudnia w czasie wieczerzy wigilijnej zauważono, że gałązki wypuściły nowe pędy wielkości 3—4 cm. Oczywiście wypadek ten tłumaczono sobie jako wielkie szczęście dla domu Brzezichowej.

Choinkę tę, która podczas wigilji ożyła, zachowano jako dowód tego niezwykłego wydarzenia w naturze.

Do stowarzyszeń i cechów miasta Inowrocławia.

W dniu 6 stycznia br. przypada 14 rocznica oswobodzenia naszego miasta z niewoli zaborców. Jak rok rocznie, tak i w tym roku Związek Stowarzyszeń Polskich bierze w tem święcie gremjalny udział.

Wzywamy przeto wszystkie organizacje do jak najliczniejszego udziału w tej pamiętnej uroczystości.

Zbiórka wszystkich organizacyj o godz. 9,30 rano na Placu Klasztornym, skąd nastąpi wymarsz na nabożeństwo.

Zarząd Zw. Stow. Polskich w Inowrocławiu
(—) ks. prob. Jaśkowski, wiceprezes.

KORNATOWO, pow. Chełmno. Gwiazdka Młodych Polek odbyła się niestety przy bardzo szczupłym udziale patronatu. Na program składały się kolędy. Nie zapomniano też o godziwej rozrywce w postaci deklamacyj, monologów, figielka kopytkowego etc. Zjawił się też groźny gwiazdor, który hojnie obdarowywał druhny i najbiedniejsze dzieci.

GĄSAWA. Szofer bez sumienia. Na jadącego rowerem między Gąsawą a Godawami p. Dybalskiego z Grochowisk Szlach. najechał samochód osobowy. Wskutek wypadku doznał D. licznych okaleczeń. Samochód po wypadku nie stanął, tylko pojechał dalej. Dopiero przechodzący szosą p. Siwka z Godaw zmusił szofera do nawrócenia samochodu i zabrania poranionego do szpitala. Winę ponosi szofer, gdyż jechał po ścieżce. Stan nieszczęśliwego jest ciężki.

Mogilno.

List do starosty z pogróżkami. Niebywałą sprawą zajęte były miejscowe władze w samą wigilję Bożego Narodzenia. W dniu tym otrzymał bowiem starosta Stępiński list treści następującej: „O ile zwolnione osoby nie zostaną w 24 godzinach zpowrotem do pracy biurowych w starostwie przyjęte, jak Chudziński i inni, a starostwo posługiwać się będzie nadal „Bebechami", wysadzimy starostwo w powietrze, a starosta zostanie zastrzelony". W związku z tem jako mocno podejrzanego aresztowały władze b. biuralistę starostwa Alojzego Chudzińskiego i urządzono u tegoż rewizję domową. Wszelkie pisma podejrzanego, a nawet nuty zostały przez władze obłożone aresztem i odesłane do grafologa. Aresztowanego z powodu braku dowodu dostatecznej winy narazie zwolniono z aresztu.

Krwawy Sylwester w Mątwach.

Towarzystwo Hodowli Gołębi Pocztowych w Mątwach pod Inowrocławiem z okazji zakończenia starego roku urządziło z soboty na niedzielę wieczór sylwestrowy w sali kina, gdzie dla swych gości urządziło bufet z trunkami.

W czasie, gdy bawiono się z brawurą kujawską, przybyło na salę kilku podchmielonych młodzieńców (St. Zygmański, Walczak Teodor, Wł. Zieliński, Mroczkowski i inni) z pobliskiej wsi Szymborze i wszczęli awanturę z porządkowym Michalskim. Na pomoc pospieszył mu kolega Staszak, którego awanturnicy strasznie pokłuli nożami. Pierwszej pomocy udzielił Staszakowi miejscowy lekarz, który stwierdził, że zadano mu nożem kilka ran w głowę i szyję. Awanturnikami tymi zajęła się już policja.

WĄGROWIEC. Samochodem na gapę. Pan D. z Wągrowca, żądny wrażeń, pojechał do Gniezna, gdzie spędził sporo przyjemnych chwil. W pewnej chwili, zorjentowawszy się, że trzeba wracać do domu, pomyślał sobie, że najwłaściwiej będzie urządzić sobie odpowiednią podróż i wobec tego wynajął auto, którym szczęśliwie dotarł do Wągrowca. Tutaj — niestety — okazało się, że gorzej będzie z zapłatą, co znowu nie podobało się szoferowi, który najpierw poturbował dotkliwie niefortunnego pasażera, a następnie zdjął z niego kurtkę oraz buty, które zabrał ze sobą jako ekwiwalent za poniesione straty. Gawiedź uliczna miała uciechę, widząc p. D. maszerującego przez ulicę Pocztową do domu w pończochach.

OSTRÓW WLKP. Kurs pszczelarski dla bartników odbędzie się tu dnia 11 i 12 stycznia. Początek wykładów o godz. 17.

Jak inowrocławianie witali Nowy Rok?

Wszystkie warstwy obywatelstwa m. Inowrocławia nowy 1933 rok witały weselej niż w ubiegłe lata. Jedni tłumaczą to tem, że naprawdę ciężki taki został wywołany długotrwałym kryzysem i coraz to większemi podatkami. Może jest w tem dużo racji. W sprawy te jednak nie chcemy się zagłębiać, bo doszlibyśmy za daleko.

We wszystkich lokalach publicznych: „Pod Lwem", „Nad Stawkiem", w „Adrji", „Astorji", „Barze Kujawskim" itd. gości było przepełnienie. Obficie konsumowano wyroby monopolowe płynne i dymne. Na ulicach panował ruch ożywiony. Podchmieleni pasażerowie natomiast pokrzykiwali sobie i wiwatowali na cześć Nowego Roku.

Pozatem pewna część obywatelstwa żegnała stary rok z powagą i spokojem. Świątynie miejscowe były tłumnie odwiedzane przez parafjan. W skupieniu ducha modlono się do Najwyższego, aby nowy rok przyniósł poprawę stosunków politycznych i gospodarczych w Ojczyźnie.

GNIEZNO. Kurs pszczelarski dla bartników odbędzie się dnia 26 i 27 stycznia. Początek wykładów o godz. 17.

Żnin.

Osobiste. Ogólnie poważany kupiec Antoni Schmidt obchodził niedawno 80-te urodziny. Jubilat jest założycielem firmy A. Schmidt w Żninie, która istnieje już 53 lata. W długiem swem życiu p. Schmidt zasłużył się wielce na polu pracy społecznej. To też w r. 1909 rada miejska m. Gąsawy mianowała go honorowym obywatelem za długoletnią owocną pracę na stanowisku radnego i zastępcy burmistrza. Stałemu abonentowi „Dziennika Bydgoskiego" składamy najserdeczniejsze życzenia.

Utonął przez nieostrożność. Wracający z zabawy sylwestrowej w Nowy Rok rano o godz. 5 gospodarz Wacław Fojutowski z Wilczkowa chciał sobie skrócić drogę i udał się przez zamarznięte jezioro żnińskie. Wszedł na słaby lód, który się pod nim załamał i gospodarz wpadł do wody. W pobliskiej wiosce słyszano wołania o ratunek, jednak po przybyciu nieszczęśliwy znajdował się już pod wodą. Topielca wydobyto po długich poszukiwaniach dopiero w poniedziałek po południu.

OSIE, pow. świecki. Obchód gwiazdkowy dla ubogich. Staraniem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządzono obchód gwiazdkowy w ochronce. Dzięki wielkiej ofiarności obywatelstwa gwiazdka ta była obfitsza niż w ub. roku. W imieniu licznej rzeszy obdarzonych składa zarząd stowarzyszenia wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać". — W święto Trzech Króli odbędzie się wenta na rzecz biednych, również z inicjatywy Stow. Pań Miłosierdzia.

Kobiety tworzyły szajkę fałszerzy monet

Podrobione 10-złotówki puszczała w obieg m. in. „Czarna Mańka".

Za puszczanie w obieg fałszywych monet przytrzymano w Ostrowie: Marję Rożek, Marję Abramczykową i Magdalenę Schneider, wszystkie z Poznania („Wesołe Miasteczko"). W związku z ujęciem kolporterek fałszywych monet przeprowadziła policja poznańska energiczne śledztwo, w toku którego ujęto jako podejrzanych o podrabianie monet 10-złotowych: Martę Wawrzyniakową, Zofję Krzyszkową i Katarzynę Przybylską. Równocześnie znaleziono w mieszkaniu Wawrzyniakowej **53 sztuki fałszywych monet 10-złotowych**, 7 form gipsowych i wszelkie przybory do odlewania monet, jak proszki, boraks i butelkę z płynem do czyszczenia monet, które przez to nabierały połysku monet autentycznych.

Krzyszkowska Zofja i Rożek Marja, zwana „Czarną Mańką", były już kilkakrotnie przytrzymane za puszczanie w obieg fałszywych monet, przyczem Krzyszkowa za współudział w podrabianiu pieniędzy zasądzona została na 5 lat więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich przez sąd okręgowy w Poznaniu dnia 5 października 1932 r.

Chodzież.

Walne zebranie Związku Podoficerów Rez. Z. Z. R. P. koło Chodzież zagaił prezes J. Kozak przy licznym udziale członków oraz delegata z Poznania p. Senftlebena. Po odczytaniu protokółu wybrano przewodniczącym walnego zebrania p. Senftlebena, sekretarzem p. Lippoka. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Po krótkiem treściwem przemówieniu delegata p. S. przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: J. Kozak - prezes, W. Gapiński - wiceprezes, Lippok - sekretarz, Wendorski - skarbnik, Jankowski - komendant. Wybrano także komisję rewizyjną, poczet sztandarowy, sąd koleżeński i delegatów na zjazd związku.

Polowanie na dziki w mieście. W ub. tygodniu zdarzył się w Budzyniu rzadki i niecodzienny wypadek. Mianowicie pojawiły się w południe na ulicy w pobliżu starej gazowni trzy dziki, prawdopodobnie spłoszone ze swego legowiska przez myśliwych. Po drodze natknął się na dzików jeden z mieszkańców i ugodził jednego widłami. Dziki pocwałowały dalej aż do ogrodzenia przy budynku magistrackim. Urządzono natychmiast obławę i zdołano upolować jednego największego z dzików, którego ubił p. J. Stepczyński. Dalsze dwa zdołały umknąć w stronę pól, lecz po drodze natknęły się na powracającego z polowania p. Aleksa, któremu również udało się jednego ubić; trzeci zbiegł.

MOGILNO. Odciął sobie rękę. Robotnik Dzioch z Mielna (pow. Mogilno) podczas ścinania drzewa ugodził się siekierą w lewą rękę tak niebezpiecznie, że formalnie ją odciął. Odwieziono go do szpitala.

KARTUZY. Katastrofa kolejowa w Samoninie. Na dworcu w Samoninie (pow. Kartuzy) wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy przejechał sygnał wskazujący zatrzymanie się i wjechał na zwrotnicę w chwili, gdy była przestawiana, wskutek czego wykoleiło się 7 pustych wagonów, które spadając z nasypu, uległy strzaskaniu. Wypadków w ludziach nie zanotowano. Na skutek zatarasowania toru wstrzymany został przez kilka godzin ruch kolejowy na linji Kartuzy — Piła. Winę wypadku ponosi maszynista, który nie dostrzegł sygnału.

ZBLEWO. Sokoły przy pracy oświatowej. Miejscowe gniazdo „Sokoła" urządziło przedstawienie p. t. „Śluby rybackie". Salę wypełniła publiczność po brzegi; aktorzy wywiązali się ze swego zadania dobrze. Trzeba zaznaczyć, że „Sokół" zblewski jest organizacją ogólnie lubianą, dlatego też wszystkie imprezy podjęte przezeń cieszą się powodzeniem.

JUNCEWO. Nowe S. M. P. Z inicjatywy zarządu okręgu pałuckiego zostało zwołane w Juncewie zebranie konstytucyjne S. M. P. Przewodnictwo objął p. Skoczyński. Po wysłuchaniu referatu organizacyjnego zebrana młodzież wyraziła życzenie przystąpienia do S. M. P. Do zarządu weszli: prezes Skórzyński, sekretarz Winiecki, skarbnik Kuse, naczelnik Koczorowski, gospodarz Chełmiński. Szczęść Boże.

Barbarzyński czyn młokosów w Komórsku.

Napadli i obrabowali 83-letniego niewidomego starca.

Z Komórska, powiatu świeckiego, donosi nasz korespondent:

Nocą, kiedy mieszkańcy naszej wsi pogrążeni byli w śnie głębokim, przystąpiło dwóch 20-kilkuletnich młodzików do wykonania bestjalskiego czynu ukrutego za podszeptem szatana. Jako cel swej wyprawy obrali sobie ubogie mieszkanie samotnego i niewidomego starca 83-letniego Franciszka Soleckiego.

Wtargnąwszy oknem do wnętrza, pobili spoczywającego staruszka, żądając wydania gotówki. Przestraszony starzec wydobył z swej kryjówki ostatnie grosze... 1,50 zł które napastnicy zrabowali, zabierając równocześnie tabakierkę. Złoczyńcy napewno spodziewali się obfitszego łupu.

Dzięki energicznym dochodzeniom władz śledczych zdołano rychło obu napastników ujawnić i osadzić za kratą, do dyspozycji sądu grodzkiego w Nowem. Sprawcami napadu są: Solecki Antoni lat 21, zamieszkały w Komórsku i Pawelec Szymon lat 26 zamieszkały w Bzowie; obaj do czynu popełnionego przyznali się. Napadu dokonali w celu zdobycia gotówki.

Ratunku... bandyci!

Niemiła przygoda nocna egzekutora skarbowego w Chojnicach.

Z Chojnic donosi nam nasz korespondent:

W ub. sobotę o północy zawiadomiony został posterunek policji, że jakiś nieznany bandyta usiłuje wyłamać drzwi pewnego mieszkania w domu przy ul. Dworcowej 72.

Kiedy przybyła policja, rzekomy bandyta znajdował się w korytarzu domu przy ulicy Dworcowej 72 i usiłował kluczem otworzyć drzwi pewnego mieszkania, co mu się nie udawało, wskutek czego usiłował przemocą otworzyć drzwi.

Z mieszkania padały wołania o ratunek przestraszonych i „napadniętych" mieszkańców. Przybyły policjant poznał w rzekomym „bandycie" egzekutora Urzędu Skarbowego Plędzkiego, który zakropiwszy sobie wódecznością zapomniał numer domu (ul. Dworcowa 11) i zaszedł aż do numeru 72.

Ostrożnie przy paleniu papierosów

Dwie stodoły poszły z dymem.

Jeleń, powiat świecki. W zagrodzie osadnika Wernera Franciszka powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbożem i paszą, niektóre maszyny rolnicze i przyległą remizę, wartości 8.000 zł. Ogień przeniósł się następnie na zabudowania osadnika Kleina Bernarda, któremu spaliła się stodoła ze zbożem i paszą oraz niektóre maszyny rolnicze, wartości 14.000 zł.

Pożar spowodował syn Wernera, Stanisław, lat 22, wskutek nieostrożnego palenia papierosów, do czego się też przyznał.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą“, ul. Chełmińska 26 (tel. 399) i „Pod Koroną“, ul. Wybickiego 39 (tel. 137).

Repertuar kin:

Apollo: „Blond Venus“.

Gryf: „Moskwa bez maski“.

Orzeł: „Syrena Sekwany“ i „Księżna Tarakanowa“.

Nowości: „Noce bezsenne — noce szalone“.

Obchód gwiazdkowy T. S. „Olympia“ odbył się „Pod Złotym Lwem“. Słowo wstępne wygłosił prezes dyr. Grobelny, przemówienie gwiazdkowe zaś ks. wikary Czapliński. Po dzieleniu się opłatkiem rozdano paczki. Przygrywała własna orkiestra towarzystwa. Piękny wiersz okolicznościowy wygłosił p. Hinz. Uroczystość sprawiła członkom wielką radość.

Ze Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Wieczornica gwiazdkowa w czwartek 5 bm. o godz. 18 w Teatrze Miejskim.

U granatowych mundurów. Wielką zabawę maskową urządza 8 bm. od godz. 8 wiecz. w Owczarkach w sali p. Schmidta Rodzina Policyjna Grudziądz powiat. Wstęp od osoby 99 gr. Z Grudziądza odjeżdża autobus o godz. 19 i 20 oraz ewtl. o 21. Powrót autobusem do Grudziądza o godz. 3 i 5 rano. Przystanek autobusu na końcu ulicy Lipowej pod Tarpnem (ostatni przystanek tramwajowy). Przejazd autobusem w jedną stronę 50 gr od osoby. Pozatem o godz. 20 odchodzi pociąg z Grudziądza.

Bal akademicki. Przypominamy, jeszcze raz: 5 stycznia o godz. 20 w „Królewskim Dworze“. Kto przez omyłkę zaproszenia jeszcze nie otrzymał, zechce zgłosić się u p. Brockiego, ul. Kościuszki 44 m. 4 od godz. 16—17. Wstęp tylko za zaproszeniami. Stoliki rezerwuje się tylko do godz. 22,30.

Pobicia. Szydłowski Bronisław, zam. przy ul. Szkolnej 5, został pobity podczas zabawy w „Tivoli“ przez niej. Lewandowskiego tępem narzędziem. Dittman Franciszek, zam. przy ul. Nadgórnej 4, został uderzony toporkiem w lewe przedramię w czasie bójki z Pawłem Gaborem.

Hodur na Pomorzu. Z Bydgoszczy przyjechał do Grudziądza założyciel i „biskup“ kościoła narodowego w Ameryce Hodur. „Biskup“ Hodur przybył z Ameryki okrętem do Gdyni, skąd udał się do Bydgoszczy, gdzie zabawił jeden dzień, poczem udał się do Grudziądza. Następnie Hodur odjechał pociągiem pospiesznym do Warszawy.

Samobójstwo handlarza domokrążnego.

Grudziądz, 2 stycznia.

W dniu 2 bm. o godz. 11 przed poł. na podwórzu rolnika Pichelbauna Maksa w Hanowie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolwereu domokrążny handlarz Wegner. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powodem targnięcia się na życie była nieuleczalna choroba.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku do dnia 11 bm. apteka „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Raj podlotków“.

Mars: „Niebezpieczna próba“.

Światowid i Palace: „Człowiek małpa“.

Palace: „Dlaczego zgrzeszyłam“.

Corso: „Zungu“.

TEATR POLSKI.

W środę i czwartek o godz. 20 „Noc sylwestrowa“.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 25 do 31. 12. 32 urodziło się 13 chłopców, 17 dziewcząt, w tem 3 nieślubne (s.), 2 nieślubne (c.), razem 30 dzieci. Zmarło 6 mężczyzn, 9 kobiet, 7 dzieci, razem 22 osób. Ślubów zawarto 4.

Niebezpieczny żart urwisów ulicznych.

Obeszło się na szczęście bez wypadku.

Jakby na dowcip sylwestrowy odważył się małoletni urwis przewiesić w sobotę wieczorem przez ulicę przy Rzeźni drut. Przejeżdżający tą ulicą szofer Melkowski Franciszek wskutek szybkiej jazdy zerwał przeszkodę. Jedynie dzięki niezbyt wysokiemu zawieszeniu drutu i silnej jazdy obeszło się bez nadzwyczajnego wypadku.

Niewinny ten napozór żarcik mógłby łatwo pociągnąć za sobą nawet ofiarę życia. Rodzicom zwracamy przy tej sposobności uwagę, by więcej strzegli swych dorastających synów i niepotrzebnie nie narażali siebie i innych na kłopoty i straty.

Kupiectwo toruńskie w trosce o swój los.

Ostatnie zebranie plenarne Tow. Kupców Chrześcijańskich miasta Torunia odbyło się dn. 3 grudnia ub. r. w lokalu towarzystwa przy ul. Żeglarskiej pod przewodnictwem prezesa Ollecha w obecności 27 członków.

Po zagajeniu i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przystąpiono do dalszego porządku dziennego. Prezes Ollech prosił usilnie odnośnych członków, aby bezwzględnie dostarczali sprawozdania miesięczne, na podstawie których towarzystwo daje sprawozdania Bankowi Polskiemu w przedmiocie sytuacji handlu za poszczególne miesiące, apelował do członków, aby przyczyniali się do zbiórek na rzecz bezrobotnych, których sytuacja jest niejednokrotnie rozpaczliwa, poinformował zebranych o przeprowadzonej w międzyczasie reorganizacji biura, powiadomił, że zarówno sąd grodzki jak i urząd skarbowy nie uwzględnili prośb w przedmiocie niezwyznaczania rozpraw oraz innych czynności skarbowych w dni targowe. P. Michałek stawił wniosek, aby nie udzielano jakichkolwiek zezwoleń ze strony towarzystwa na zbieranie składek wśród kupiectwa.

Ze względu na to, że najróżnorodniejsze towarzystwa zwracają się z prośbą o udzielenie im zezwoleń na zbieranie wśród kupiectwa datków na ten lub inny cel, powzięto na ostatniem zebraniu Tow. Kupców Chrześcijańskich miasta Torunia jednogłośnie uchwałę, aby w przyszłości udzielać tego rodzaju zezwoleń li tylko Towarzystwom św. Wincentego a Paulo, działającym na terenie miasta Torunia i to dwa razy w roku.

Aktualne sprawy gospodarcze i podatkowe referował p. Merdas, podając do wiadomości okólnik ministerstwa skarbu w przedmiocie wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1933 oraz omówił związane z tem sprawy podatkowe, szereg pism przedstawicielstwa Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu w przedmiocie przetargów itd., wyjaśnienie Izby Przemysłowo-Handlowej w przedmiocie prowadzenia ksiąg handlowych, przyczem wyjaśniono, że na mocy obowiązującego w b. zaborze pruskim kodeksu handlowego obowiązani są do prowadzenia ksiąg handlowych wszyscy kupcy, wymieniemi w § 1 i 2 omawianego kodeksu. W związku z tem wystosował zarząd pismo do Związku Towarzystw Kupieckich celem podjęcia odpowiednich starań w Izbie Skarbowej, aby ze względów formalnych nie kwestjonowano w roku 1933 ksiąg z punktu widzenia prawidłowego prowadzenia, tembardziej, że wszyscy kupcy nie mogą być zgóry doskonałymi fachowcami pod względem formalności, zaś ciężka sytuacja gospodarcza nie pozwala im na utrzymywanie fachowej siły.

Następnie podano do wiadomości pismo Urzędu Skarbowego w przedmiocie zapasów wódek monopolowych, pismo Związku Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Bydgoszczy w sprawie popierania przedstawicieli handlowych pochodzenia polskiego, zawodowo wyszkolonych i zorganizowanych w szeregach chrześcijańskich organizacyj i szereg innych spraw.

W wolnych głosach apelował p. Szlichciński do solidarności kupieckiej, wzywając członków do regularnego uiszczania bieżących składek, stanowiących podstawę bytu towarzystwa. Poruszano sprawę wysokich opłat za prąd i gaz, wzywając zarząd towarzystwa do porozumienia z zarządem Związku Zrzeszeń Gospodarczych, aby zwołał zebranie wszystkich prezesów zainteresowanych towarzystw oraz radnych i radców miejskich, reprezentujących nasze interesy, celem omówienia wspólnej akcji w tym względzie.

Zebrani postanowili zwrócić się do Izby Przemysłowo-Handlowej i centrali w przedmiocie opłat pobieranych przez Urząd Miar, przyczem stwierdzono, że legalizowanie wagi 15-kilowej, która to czynność zajęła ogółem jedną godzinę pobrano zł 24,50. Wniosek uchwalono jednogłośnie, tembardziej, że obroty spadły o 50%, natomiast Urząd Miar trzyma się nadal dawnych cen.

P. Szymański stawia wniosek celem podjęcia starań o obniżenie składek w kasie chorych. Zalecano w tym względzie zaznajomić się dokładnie z obowiązującemi na tutejszym terenie stawkami celem zajęcia w przyszłości odpowiedniego stanowiska.

Na zakończenie życzył prezes Ollech wszystkim zebranym pomyślnego Nowego Roku, który oby był lepszy od ostatniego.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Ks. biskup dr. Okoniewski udał się w ostatnich dniach grudnia na kilkotygodniową kurację do Krynicy.

Ks. biskup dr. Okoniewski mianował:

radcą duchownym honorowym: ks. kap: J. Żywickiego z Kościerzyny;

administratorami: ks. wik. Burdina w Skarszewach, ks. wik. Koziorzemskiego z Sierakowic w Okoninie,

kuratusami: ks. kur. Pakalskiego z Zapcenia w Zamartem, równocześnie dyr. Domu księży Emerytów, ks. wik. Perschkego z Brus w Borowymmłynie;

kalkulatorem Kurji Biskupiej: ks. kap. Glocka Pawła z Torunia;

VI wikarjuszem tumskim: ks. kap. Raszkowskiego Huberta z Świecia;

kapelanem w miejskim szpitalu w Toruniu: ks. wik. Glocka Ottona z Pogódek;

prefektem szkół w Kartuzach: ks. wik. Zielińskiego Pawła z Kartuz.

Przeniósł księży wikarjuszów: ks. Gasińskiego z Ostrowitego do Kartuz, ks. Główczewskiego z Działdowa do Tczewa, św. Józefa jako III, ks. Kamrowskiego z Chylonji do Chojnic jako III, ks. Klementowskiego do Chełmży jako III, ks. Lissa z Tucholi do Grudziądza fary jako V, ks. Malinowskiego z Zblewa do Brus jako II, ks. Miszewskiego z Garczyna do Działdowa jako I, ks. Pappenfussa z Tczewa do Grudziądza fary jako IV, ks. Prissa z Działdowa do Ostrowitego k. Chojnic, ks. Ruchniewicza z Przodkowa do Brodnicy jako III, ks. Schwanitza z Drzycimia do Tczewa fary jako III, ks. Śmigockiego do Gruczna, ks. Tuszyńskiego z Raciąża do Redy, ks. Wydrowskiego z Torunia do Przodkowa; emerytował i umieścił w Zamartem ks. kalkulatora Feliksa Borowskiego z Pelplina; zwolnił do diecezji gdańskiej: ks. neopresb. Waltera Hoefta, ks. wik. Jerzego Majewskiego z Łęga, ks. wik. Jana Thiela z Nowegomiasta.

—::—

Chełmża.

Na ślubnym kobiercu. Ks. Ebertowski pobłogosławił związek małżeński między agronomem Bronisławem Pigułowskim a nauczycielką Walerją Dębickówną z Rzęczkowa, pow. Toruń. Szczęść Boże!

Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych. Staraniem burm. Kurzętkowskiego urządzono piękną gwiazdkę dla dzieci rodziców bezrobotnych. O godz. 11 przed poł. ustawiła się dziatwa przed oświetloną choinką na Rynku. Po odśpiewaniu „W żłobie leży“ przemówił ks. prałat Szydzik, poczem udano się pochodem z orkiestrą na czele do szkół, gdzie rozdawano dzieciom gwiazdkę.

Gwiazdka harcerzy. W drugie święto Bożego Narodzenia drużyna harcerska (szkolna) urządziła gwiazdkę. Uroczystość zaszczycili swą obecnością ks. Klementowski, druhowie bratnich drużyn i kilku gości. Po okolicznościowem przemówieniu ks. Klementowskiego i odśpiewaniu kilku kolęd nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Następnie gwiazdor obdarzył obecnych podarkami.

Świecie.

Nowy dyrektor zakładu psychjatrycznego. W tych dniach objął stanowisko dyrektora przy tut. Krajowym Zakładzie Psychjatrycznym dr. Bednarz z Grudziądza. Od chwili zgonu śp. dyr. Dekowskiego aż dotąd obowiązki dyrektora sprawował dr. Baetge.

Przed otwarciem nowej kawiarni. W najbliższych dniach — po gruntownem odrestaurowaniu — nastąpi otwarcie nowej kawiarni i restauracji przy Rynku, w ubikacjach, gdzie poprzednio mieściła się „Pomorzanka“, przez p. Kucharskiego, cukiernika z Bydgoszczy.

Pożegnanie ks. kapelana Raszkowskiego. Opuszcza Świecie, przeniesiony do Pelplina na stanowisko gen. sekretarza Katolickiej Akcji Robotniczej, ks. Raszkowski, kapelan tut. szpitala powiatowego i katecheta szkoły powszechnej. W odchodzącym traci miasto gorliwego społecznika, bowiem poza pracą zawodową brał żywy udział w życiu społecznem, pracując dla tych najmłodszych — w Stow. Dziec. Pana Jezusa — i starych i ułomnych — w Konferencji św. Wincentego a Paulo. Z niemałym zapałem pracował w Parafjalnej Akcji Katolickiej, a specjalnie w Stow. Robotników Katolickich, które dzięki jego staraniom powstało w Świeciu. Nie zapomną o swym kochanym opiekunie liczne biedne dzieci, dla których starał się o obiady i posiłki oraz inne pomoce wśród tutejszego obywatelstwa. Staraniem zarządu Parafjalnej Akcji Katol. urządzono w lokalu p. Chełstowskiego skromny wieczorek pożegnalny, gdzie przemawiali, podnosząc zasługi odchodzącego i składali życzenia: pp. Zieliński, prezes Akcji Katolickiej, burmistrz Kostka, Kujaczyński, prezes Stow. Robotników Kat. ks. Zieliński im. S. M. P. męskiego, gdzie ks. R. był wicepatronem, adw. Buczkowski i ks. dziekan Konitzer. Na zakończenie przemówił ks. Raszkowski. Niemniej uroczyste pożegnanie zgotowała swemu kochanemu katechecie dziatwa szkolna w szkole powszechnej, jak również żegnało ks. Raszkowskiego grono nauczycielskie na posiedzeniu rady pedagogicznej, gdzie stosownemi słowy przemówił serdecznie kier. szkoły p. Zatorski.

Dziewczyna 18-letnia zginęła bez śladu

Z Gruczna powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

Pasierbica Kończyńskiego Leona z Gruczna, Talaśkówna Bronisława lat 18 opuściła dom by udać się do Świecia gdzie chciała szukać pracy. Upłynęło kilka dni i po dziewczynie brak jakiegokolwiek śladu; poszukiwania dotychczasowe pozostały bez skutku. Wymieniona była wzrostu: 140 cm., o włosach długich ciemno-blond, twarzy pociągłej, piegowatej, na lewej ręce w pobliżu ramienia blizna cięcia od kosy; ubrana w ciemno-bronzowy płaszcz z szarym barankowym kołnierzem, białą czapkę, trzewiki niskie, suknia bronzowa.

Dzielna straż pożarna w Gliśnie

uratowała od zagłady niemieckie zabudowania.

Uznanie władz niemieckich.

W dniu 31. 12. około godziny 19-ej powstał pożar w Cemmen (Niemiec) miejscowości odległej o 2000 metrów od granicy polskiej. W płomieniach stanęły zabudowania gospodarcze Hapki i Literskiego. Na miejsce pożaru przybyła jako pierwsza ochotnicza straż pożarna z Gliśna, powiatu chojnickiego, która natychmiast zajęła się ugaszeniem ognia. Energiczna akcja ratunkowa sprawiła, że pożar został zlokalizowany, nim przybyły niemieckie straże ogniowe. Domy mieszkalne i stodoły uratowano, mimo iż groziły zapaleniem się. Pozatem uratowano wszelki żywy inwentarz znajdujący się w płonącym chlewie. Władze niemieckie wyraziły naszym dzielnym strażakom swoje uznanie.

Tczew.

Kino Światowid: „Zatrute dusze“.

Zamiast życzeń świątecznych ofiarowali: Gustawostwo Malewscy 50 zł na budowę nowego kościoła św. Józefa w Tczewie, dr. Strutyńscy 10 zł na opiekę dworcową, Kazimierzostwo Nadolscy 10 zł na Stow. Młodzieży żeńskiej Tczew - Fara i 10 zł na Stow. Młodzieży męskiej Tczew - Fara, M. Wojciechowska 5 zł na Komitet Pomocy Bezrobotnym.

Pożar. W ub. tygodniu powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych Franciszka Wernera, rolnika w Jeleniu. Akcja straży pożarnej była bardzo utrudniona z powodu braku dostatecznej ilości wody. Ogień strawił również sąsiednią stodołę rolnika Bernarda Kleina. Straty wynoszą około 30 tys. zł.

Z polowania. W czasie ostatniego polowania na terenie majętności Gorzędziej ubito 54 zajęcy przy udziale 8 strzelców.

Wieczór pieśni kolędowych w wykonaniu Tow. śpiewu „Lutnia“ odbędzie się w święto Trzech Króli w Domu Czeladzi Katolickiej.

Kradzieże. W noc sylwestrową o godz. 24, w czasie gdy pogasły światła w jednym z lokali rozrywkowych, grasowała banda doliniarzy, której ofiarą padł mistrz rzeźnicki Franciszek Boniek, zam. przy ul. Gdańskiej 6, któremu skradziono złoty zegarek wraz z łańcuszkiem wartości 150 zł. Robertowi Rolskiemu z Gdyni skradziono srebrną papierośnicę oraz portfel z zawartością 40 zł i dokumentami.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. K. — Warszawa. — Belweder.

Zainteresowany. — Zlin. — Morawy.

S. O. K. Radzimy zwrócić się do Wydziału Konsularnego Min. Spr. Zagranicznych w Warszawie, który prowadzi ewidencję spadków zagranicznych.

Napad rabunkowy na dworcu kolejowym w Chojnicach.

Z Chojnic donosi nam nasz korespondent:

W Nowy Rok rano około godz. 6 przed odjazdem pociągu osobowego do Czerska, napadnięty został w ustępie stacyjnym urzędnik Kasy Chorych w Chojnicach p. Bolesław Pacek z Czerska. Sprawcy, których było trzech weszli do ubikacji i tam rzucili się na Packa, zabierając mu portfel, w którym znajdowało się przeszło 100 złotych.

Wdrożono natychmiast pościg za sprawcami, których ujęto za miastem i osadzono w areszcie. Są to włóczędzy Jan Rak, pochodzący z powiatu krzyżowskiego, Hieronim Olejniczak, bez stałego miejsca zamieszkania i Zygmunt Ostrowski z Rypina.

Do napadu rabunkowego się nie przyznają.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 stycznia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Titusa b., Benedykta m.
Jutro: Telesfora p. m.
Wschód słońca: godz. 8,13.
Zachód słońca: godz. 15,57.

Stan pogody.

Nocą mieliśmy przymrozek, dniem nastąpić ma — według zapowiedzi P. I. M. — ocieplenie.

W Bydgoszczy temperatura na zero stopni.

Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry południowe i południowo-zachodnie.



NOCNY DYŻUR APTEK

Od 2. I. — 6. I.:
Apteka pod Niedźwiedziem.
Apteka pod Koroną.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, po cenach o 50% zniżonych ostatnie przedstawienie uroczej komedji muzycznej **„JIM I JILL“.**

Czwartkowy wieczór wypełni **„WIELE HAŁASU O NIC“** Szekspira. Skąpana w blaskach słońca poezji komedja ta, otrzymała u nas doskonałą obsadę złożoną z najwybitniejszych indywidualności aktorskich oraz wspaniałą oprawę dekoracyjną pendzla F. Krassowskiego.

W piątek jako w dzień świąteczny dane będą dwa przedstawienia o godz. 4-ej po cenach zniżonych **„WIELE HAŁASU O NIC“.**

Wieczorem zaś arcyzabawna i dowcipna rewja **„DO GÓRY NOGAMI“** okraszona obficie efektownym baletem.

W sobotę premjera doskonałej komedji Blizińskiego **„PAN DAMAZY“,** w której pierwszy raz na naszej scenie ujrzymy uroczą **Z. Barwińską, K. Justiana,** niezrównanego Bajdalskiego i **dyr. Stomę** w roli tytułowej.

„KUBUŚ BOHATER“ ostatni raz ukaże się w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 1-ej w południe. Ceny od 10 gr do 99 gr.

Tani poniedziałek wypełni **„WESELE“** St. Wyspiańskiego.

Na marginesie.

Mówi się o tenorach, że są głupi. Bardziej jednak da się to zastosować do autorów operetkowych, mianowicie na polu autoreklamy. Dowodem tego choćby Emeryk Kalman, znany kompozytor węgierski, na co poniżej bijący w oczy dowód:

Pewna agencja muzyczna, forsująca operetki Kalmana, zwróciła się do niego, aby coś interesującego o sobie napisał. I oto Kalman przysyła następujący elukubrat:

Policzek za sto lirów najpiękniejszym wieczorem mojego życia.

Najszczęśliwszych dziesięć minut życia doznałem przed kilkoma laty we Włoszech. Podczas mojego pobytu w sierpniu w Wenecji byłem w pogodny wieczór na placu św. Marka. Olbrzymia moc ludzi przechadzała się w obie strony przed kościołem. Używałem w tłumie rozkoszy niepoznawalności. (Dosłownie tłumaczenie Agencji Teatralnej Regenbogena w Warszawie! — Uw. Red.) We wszystkich kawiarniach grano moją muzykę. Na ulicach rozbrzmiewały dźwięki „Holenderki“, „Wieszczki karnawału“ i „Księżniczki czardasza“, a z gondol wiatr przywiewał melodje „Bajadery“. Nikt nie wiedział, że znajduję się w tłumie, a jednak każdy sprawiał mi radość. Wróciłem do hotelu. I tam usłyszałem moją muzykę. Stanąłem w hall'u i przyglądałem się, jak piccolo robił przed orkiestrą rytmiczne ruchy, trzymając w ręku tacę z filiżankami, napełnionemi wrzącą mokką. Kelner spostrzegłszy to, uhonorował piccola za jego rozmarzenie muzyczne silnym policzkiem. Podszedłem do malca i pocieszyłem go banknotem stulirowym za ból, przecierpiany dla mnie.

Był to najpiękniejszy wieczór mojego życia.

Jeżeli ten madziarski tromtadrata nie miał w życiu piękniejszej chwili nad to brutalne spoliczkowanie biednego chłopca, to życie jego było bardzo ubogie w dodatnie wrażenia, a tem samem i bardzo pożałowania godne!

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 205.



Armelka Milewska z Chełmna, 2 lata.

Uwaga, Podchorążowie!

10 stycznia br. odbędzie się walne zebranie sekcji podchorążych rez. przy Z. O. R. w kasynie oficerskiem 62 p. p. Wlkp. przy ul. Marsz. Focha 78. Na porządku obrad między innemi wybór części ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej oraz program prac na rok następny.

Zgłoszenia nowowstępujących przyjmuje się u prezesa Wiśniewskiego (Libelta 5, tel. 2256).

Zwracamy uwagę na to, że roczna składka wynosi tylko 2 zł.

A więc: **wtorek 10 bm. godz. 20.**

Do wszystkich rezerwistów wojsk łączności R. P.

Zebrani telegrafiści, radjotelegrafiści i telefoniści w Poznaniu w dniu 3 grudnia 1932 r. ne zebraniu konstytucyjnem Stow. Rezerwistów Wojsk Łączności wzywają jednocześnie wszystkich rezerwistów łączności R. P. do wstępowania w szeręgi organizacji celem wzajemnego uzupełnienia wiedzy technicznej w dziedzinie łączności.

Ażeby ułatwić wstępowanie wszystkim kolegom w ich siedzibach, uprasza się mających chęć zająć się założeniem kół w poszczególnych miastach Polski — o zgłoszenie się pod adresem naszego Stowarzyszenia celem porozumienia się. Adres: Poznań, X. Osiedla, Toruńska 9.

— **Koło Rodzicielskie w Zimnych Wodach** składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy swojemi ofiarami przyczynili się do obdarowania 290 dzieci szkolnych.

— **Trzeci doroczny bal K! Codania** pod protektoratem min. inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego odbędzie się 7 stycznia w salach Kasyna Cywilnego. Podczas balu przygrywać będzie orkiestra reprezentacyjna marynarki wojennej w Gdyni.

— **Chór „ECHA“ odśpiewa kolendy** w dzień Trzech Króli w kościele farnym na mszy św. o godzinie 12-ej w południe. Chór poprowadzi nowy dyrygent „Echa“ profesor Roesler z Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego.

— **Dancing z balonikami** odbędzie się dziś wieczorem w bydgoskiej „Picadilly“ przy ul. Karola Marcinkowskiego. W programie występ artystów zagranicznych. Zwracamy uwagę czytelników na ogłoszenie.

— **Polski Zbór Ewangelicki** urządza dn. 6 bm. w sali zborowej przy ul. Libelta 4 gwiazdkę dla dzieci. Początek o godz. 16-ej.

— **Choinka na cel dobroczynny.** Rosyjskie Koło Pań urządza, na cele dobroczynne, tradycyjną choinkę w dniu 6-go stycznia br. w salach „Kasyna Cywilnego“ przy ul. Gdańskiej, z urozmaiconym programem. Zabawa dla dzieci od godz. 4-ej do 8-ej, poczem odbędzie się wieczór dancingowy dla dorosłych. Wstęp tylko za okazaniem zaproszeń.

— **Koło byłych członków 1. D. H. im. St. Staszica** urządza w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 20-ej w salach Resursy Kupieckiej zabawę karnawałową z różnemi niespodziankami, na którą zaprasza wszystkich sympatyków i członków komitet zabawowy. W razie pominięcia przy wysyłaniu zaproszeń, telefonować 2115.

— **Związek Podoficerów Rezerwy** urządza w czwartek, dnia 5 stycznia br. o godz. 20 w sali „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha swój tegoroczny bal karnawałowy, na który członków wraz z rodzinami oraz sympatyków uprzejmie zapraszamy. Orkiestra doborowa. (283

— **W „Europie“** od 1 stycznia zmiana programu. Występują znakomite duety salonowo-akrobatyczne, oraz **wirtuoz mulat,** popisujący się na ksylofonie. Pozatem na ogólne życzenie publiczności pozostali jeszcze na kilka dni ulubieńcy bydgoskiej publiczności Pan i Patachon.

— **Znalezione rzeczy do odebrania.** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego złożono znalezione binokle oraz ochraniacz dętki samochodowej. Prawo własności należy zgłosić w tymże Urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój nr. 21.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 206.



Maryś Uczyński, 3 lata, Bydgoszcz.

— **Uroczyste nabożeństwo prawosławne** z okazji święta Trzech Króli odbędzie się dnia 5-go bm. w kaplicy przy ul. Marsz. Focha 32 (II podwórze) o godz. 6-ej wiecz. i dn. 6-go bm. o godz. 9-ej rano rozpocznie się w cerkwi wojskowej, następnie Jordan na Brdzie przy udziale garnizonu. Natomiast zakończenie nabożeństwa będzie odprawione w kaplicy przy ul. Marsz. Focha nr. 32.

Sokół żeński.

Dziś, środa posiedzenie grona technicznego o godz. 7,30 u p. prof. Albrychta, ul. Zduny róg Gamma.

— **Usiłowane samobójstwo.** We wczorajszy poniedziałek dokonała zamachu samobójczego 21-letnia Z. P., zamieszkała u rodziców przy ul. Toruńskiej 51. W zamiarze samobójczym napiła się kwasu solnego. Karetką Pogotowia odwieziono ją do Lecznicy Miejskiej. Wobec natychmiastowej pomocy lekarskiej zdołano ją utrzymać przy życiu. Przyczyna targnięcia się na życie jest nieznana.

Kochany Dzienniku!

Oto obrazek charakterystyczny i autentyczny, zobrazowujący obecne czasy.

W mieście Cz. na Pomorzu zawezwano nauczycielkę, która za bardzo w towarzystwach „nieprawomyślnych“ pracowała, do badania lekarskiego. Na samym wstępie pyta się lekarz:

— Pani chorowała?
— Nie.
— Niech pani sobie dobrze przypomni.
— Nie chorowałam.

Lekarz pisze: „Zanik pamięci“.

Następnie kazał jej trzymać około kilka minut rękę w pozycji poziomej, a gdy palce zadrżały napisał: „Nerwica w jak najwyższym stopniu“.

Skutkiem tego badania nastąpiło orzeczenie: „Niezdolna do służby państwowej i zwolnienie“.

Bez komentarzy, „badanie“ takie, nie pozbawione strony humorystycznej, dają dużo do myślenia.

Z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z 13. 4. 1932 r. Dz. U. Nr. 41 poz. 412 księgi handlowe prowadzone według zasad uproszczonej księgowości posiadają moc dowodową ksiąg handlowych i uprawniają do korzystania ze zniżonych stawek podatkowych.

Rzemieślnicy chcący korzystać z powyższego rozporządzenia, winni zaprowadzać uproszczone księgi z rozpoczęciem nowego okresu podatkowego t. j. z dniem 1 stycznia 1933 r., przytem księga towarów względnie konto produkcji podlega zaświadczeniu przez władze podatkowe, lub organa samorządu gospodarczego t. j. Izby Przem. - Handl. i Izby Rzemieślnicze.

Warsztatem rzemieślniczym zaprowadzającym uproszczone księgi w myśl powyższego rozporządzenia ,na żądanie zaświadczeń ksiąg, dokonywać będzie Izba Rzemieślnicza.

Kto wygrał dolarówkę?

Dnia 2. bm. odbyło się losowanie 4-proc. premjowej państwowej pożyczki dolarowej serji 3.

Wyloswano 95 premji na ogólną sumę 37500 dolarów.

Wyniki ciągnienia są następujące:

Dol. am. 12.000 — Nr. 1235854.

Po dol. am. 3.000 — Nr. Nr. 1247064 1213624.

Po dol. am. 1.000 — Nr. Nr. 368977 1206251 115097 581460 1456028 334991 1156778.

Po dol. am. 500 — Nr. Nr. 3716 702202 1432053 191983 831129 704835 494603 574982 634449 990976.

Po dol. am. 100 — Nr. Nr. 1443374 1032550 1492754 43669 106781 992712 1070351 432314 108207 40594 307528 1277994 1396094 1111479 1045749 282315 1137477 458530 397540 116874 1154308 1461785 761580 696844 1059355 110353 348027 1191173 815523 136820 174710 685713 781905 1282190 443397 1263489 114092 1139292 1413083 1347443 1137545 2486 1220482 419119 1031606 733343 39596 1074364 669632 454740 1342676 1401860 173478 415934 591100 486636 200500 228680 475748 952233 227166 1266645 1145534 897116 655639 890102 1069157 480768 1432862 837860 455616 726798 854917 271537 824084.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“, na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 207.



Lusia Radzińska, 2 lata, Bydgoszcz.

„Serce“

Cudowna nowela, którą dla małych czytelników i czytelniczek „Dziennika Bydgoskiego“ napisała pani Alina Prus Krzemińska.

Dzieciaki kochane, wy pewnie znacie panią Alinę Prus Krzemińską? To ta sama, która pisze takie śliczne opowiastki. Raz są one takie wesołe, że kto je czyta, to aż choruje z śmiechu. A czasem znowu są bardzo rzewne i chwytają za serce. Bo pani Krzemińska ma pióro o dwóch końcach. Jednym pisze, że trzeba się śmiać do rozpuku, a tym drugim, to aż łzy z ócz wyciska. Ale najlepsze jej powiastki są te, w których opisuje nasz wiejski lud. Pamiętacie jej opowiadanie „Na perczyskach“, które zamieściliśmy w naszym numerze jubileuszowym? Jak ona tam pysznie odmalowała tych chłopaków i te dziewuchy, którzy piekli pyrki na polu, nieprawda? Żeby fotografa przed nimi postawił, to też by ich lepiej nie uchwycił.

Otóż teraz pani Krzemińska napisała nowelę specjalnie dla tych malusińskich i milusińskich, którzy czytają „Dziennik Bydgoski“. Nowela — pycha! Dała jej tytuł „Serce“, i opisuje w niej historję pewnego dziewczątka, które pokazało, że ma lepsze i mądrzejsze serduszko od niejednych starych ludzi. Mówię wam, że to jest strasznie interesująca rzecz! A taka cacana, taka kochana i miła, że już ani nie sposób tego opowiedzieć.

Ale tę nowelę wydrukujemy dopiero w niedzielnym numerze. Bo dalibóg szkoda jej na powszedni dzień. To jest taki kawałek od święta, który trzeba czytać z nabożeństwem.

— Ha! — zawołacie po przeczytaniu tej nowelł — dobrym jest ten nasz Dziennik, że taką rzecz wydrukował, a pani Alina Krzemińska, która to napisała, musi być bardzo kochaną i mądrą pisarką!

Miejcież zatem cierpliwość do niedzieli.

Niezwykła przygoda Francuza w Bydgoszczy.

Historja, której panie czytać nie powinny.

Podaję poniżej fakt, którego opis najzupełniej nie nadaje się na lekturę dla pań. Nie dlatego, żeby to była rzecz nieprzyzwoita. Uchowaj Boże! Tylko jest to historja niezmiernie irytująca. Pobudza poprostu do gniewu. A wiadomo, jak bardzo gniew piękności szkodzi. Lepiej więc stłumić w sobie ciekawość, a pozostać ładną.

Zaczynam!

W Bydgoszczy, jak wiadomo, jest zainstalowane Biuro Budowy Kolei Bydgoszcz-Gdynia. Jako inżynierowie pracują tam głównie Francuzi, gdyż linja ta buduje się wyłącznie francuskim kapitałem.

W dzień Sylwestra przyjechał z Paryża do Bydgoszczy jeden z tych inżynierów. Przyjechał pierwszy raz dopiero. Na dworcu przy wysiadaniu spotkała go niezwykła przygoda. Cisnąc się do wyjścia, poczuł wyraźnie czyjąś rękę w kieszeni swego paletota. Ze zdziwieniem zauważył też, że rękę do kieszeni włożyła mu jakaś dama, bardzo napozór dystyngowana, ubrana w głęboką żałobę. Nie zatrzymał jej, bo w kieszeni paletota nic nie miał, i wiedział, że mu stamtąd nic zginąć nie może.

Odruchowo jednak sięgnął do kieszeni i — znalazł w niej mały, drobnem pismem zapisany bilet. Nie ulegało wątpliwości, że włożyła mu go tam owa tajemnicza nieznajoma. Począł ją szukać oczami, ale ona znikła już w tłumie. Był to, jak powiedziałem, dzień sylwestrowy, i ruch na dworcu panował jak rzadko w inne dnie.

Bilet napisany był po polsku. Było na nim osiem słów tylko. Inżynier nieznał naszego języka, to też z początku ani nawet nie próbował go odczytać. Ale przyszedłszy do hotelu był jednak ciekaw, co ten list zawiera. Spytał więc, czy ze służby hotelowej umie kto po francusku. Przysłano mu niebawem do numeru pokojówkę, która była swego czasu przy misji francuskiej i językiem tym dobrze władała. Inżynier podał jej więc tą tajemniczą kartkę z prośbą, aby mu jej treść przetłumaczyła na francuskie. Pokojówka przebiegła bilet oczami, a potem rzuciła go jakby z gniewem na stół, i prędko wyszła z numeru. Inżynier był tem postępowaniem zdumiony. Ale nim miał czas zastanowić się, w pokoju zjawił się kierownik hotelu i z nieukrywanem wzburzeniem powiedział mu, że pokój ten przydzielono mu (inżynierowi) przez omyłkę, bo on jest dawno zamówiony dla innego gościa, a ponieważ wszystkie inne pokoje też są zajęte, więc prosi go, aby hotel opuścił. Nie pomogły protesty Francuza. Pokojowy zdjął ze szaragu kuferek gościa i zniósł go na dół. Inżynierowi nie pozostawało wobec tego nic innego, jak przenieść się do drugiego hotelu.

Tu był już jednak ostrożniejszy. Chociaż paliła go po prostu ciekawość, co za treść zawiera ta fatalna kartka, to jednak najpierw się wykąpał, przebrał, ogolił i udał się do jednej z pierwszorzędnych restauracyj na kolację. Do obsługiwania go zjawił się kelner, umiejący po francusku. Po obfitej kolacji i dobrym napiwku dopiero wyciągnął inżynier bilet i prosi kelnera, aby mu powiedział, co tam stoi napisane.

Kelner przeczytał, spojrzał na gościa zdetonowanym wzrokiem i oddając mu bilet rzekł:

— Niech pan będzie tak łaskaw opuścić nasz lokal, bo niebawem zaczyna się wieczór sylwestrowy, wszystkie miejsca są już zamówione, i pański stolik także.

Potem kelner szybko się oddalił.

Francuz zastosował się do tego mało grzecznego zawezwania, ale też ciekawość jego urosła teraz do gigantycznych rozmiarów. Wyszedłszy na miasto dopytał się o jedyne istniejące w Bydgoszczy Biuro Tłumaczeń obcych języków, gdzie zastał jakiegoś siwego jegomościa w dużych rogowych okularach. Podał mu bilet z prośbą o przetłumaczenie go, kładąc równocześnie na biurku dziesięć złotych jako honorarjum. Szef biura — gdyż on to był — przeczytawszy podany mu bilet, odsunął go niechętnie wraz z dziesięciozłotówką i rzekł cierpko:

— Pardonnez, monsieur, my takich rzeczy nie tłumaczymy.

I grzecznym ale stanowczym gestem wskazał mu drzwi.

Francuz wyszedł z biura w najwyższem wzburzeniu. Ale też teraz postanowił załatwić się radykalnie z tą niezwykłą kartką. Wsiadł do taksówki i kazał się wieść na policję. Szofer zawiózł go do komendy przy ulicy Jagiellońskiej.

— Czy mówi kto z panów po francusku — zagadnął wszedłszy do biura.

Był tam właśnie obecny komisarz Lisowski, i ten spytał inżyniera, czego sobie życzy.

Francuz opowiedział mu całe zajście, swoje wszystkie perypetje w hotelu, w restauracji i w Biurze tłumaczeń.

Komisarz Lisowski był w najwyższym stopniu tą przygodą zafrapowany.

— Pokaż pan tę kartkę — rzekł do Francuza.

Inżynier sięgnął do kieszeni, do jednej, do drugiej, począł potem przeszukiwać wszystkie kieszenie, wyjmować z nich, co tylko miał — ale rozstąp się ziemio — kartki nie było.

Nie pomogło żadne szukanie — gdzieś ją widocznie zgubił.

A z kartką przepadła i jej niezwykła prawdopodobna treść.

Przyznajcie, drodzy czytelnicy, a jeszcze więcej wy, drogie czytelniczki, że przeczytać tę całą historję od początku do końca, i w rezultacie nie dowiedzieć się, co na tym bilecie było napisane — od czegoś podobnego mogą djabli wziąć człowieka.

I dlatego przestrzegałem panie, aby lepiej tej historji nie czytały!

Jasełka na kościół garnizonowy.

W środę, 4. bm. i w czwartek dnia 5. bm. o godz. 19,30 urządza Centrum Wyszkolenia Podoficerów Lotnictwa wraz z ósmą drużyną harcerską na scenie sali Patzera przy ul. Św. Trójcy „Jasełka". Czysty zysk przeznacza się na cele kościoła garnizonowego. Ze względu na cel uprasza się Szanowną Publiczność o jak najliczniejsze przybycie. Ceny umiarkowane.

Kłopoty restauratora

z podatkiem na rzecz bezrobotnych.

Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę na to, że podatek na rzecz bezrobotnych, nakładany obywatelom, przebywającym po godzinie 12-tej w lokalach restauracyjnych, jest źródłem ciągłych, nieraz poważnych nieporozumień, nie mówiąc już o tem, że wypłasza restauratorom gości z lokalu i podcina ich egzystencję.

Jeden z właścicieli większych sal opowiadał nam np. taki wypadek. W czasie zabawy prosił o godz. 12 w nocy prezesa towarzystwa, urządzającego zabawę o zapowiedź, że kelnerzy będą inkasować podatek 50-groszowy. Skutek tej zapowiedzi był taki, że połowa uczestników zabawy się ulotniła. Z reszty większa część zapłaciła podatek dopiero pod wielkim naciskiem. Wśród zabawowiczów znalazł się jednak marynarz, który oświadczył, że nie zapłaci, bo 1) zapłacił podatek, wykupując bilet wstępu za 1,50 zł i 2) nie ma pieniędzy. Dla złamania uporu przywołano policję, której jednak marynarz wytłumaczył, że jest trzeźwy, spokoju domowego nie zakłóca i do interwencji policji nie ma powodu. W końcu oświadczył gotowość opuszczenia lokalu, jeżeli mu się zwróci pieniądze, wydane za zabawę, którą mu się uniemożliwia. Tymczasem towarzystwo pieniędzy zwrócić nie chciało, bo bilet ostemplowany a zużyty musi być opodatkowany, czyli, że zwrot pieniędzy poszkodowałby towarzystwo. Ostatecznie skończyło się na tem, że marynarz pozostał na sali; powoli wrócili na salę także ci, którzy ulotnili się w czasie inkasa podatku. Gospodarz sprzedał 65 kuponów podatkowych. Lotna kontrola Wydziału Podatkowego miasta stwierdziła, że na sali było gości 400. Rezultat ostateczny jest taki, że za 355 gości, którzy podatku zapłacić nie chcieli i których do zapłaty podatku w żaden sposób nakłonić nie było można, — podatek zapłacić ma — gospodarz.

Ale na tem nie koniec. Wydział Podatkowy miasta przyjmuje w dodatku zgóry złą wolę restauratora i podaje go do ukarania w trybie administracyjnym. Jak nas informują, są restauratorzy, dla których przygotowano już siedem takich mandatów karnych.

Czyż to nie absurd?

Dobrze by było, gdyby Pan Prezydent Barciszewski, znany z życiowego stawiania wszystkich kwestyj, chciał się sprawą podatku „od siedzenia" zainteresować. Wiemy pozytywnie, że w innych miastach od uczestników zabaw, którzy płacą podatek na rzecz bezrobotnych, wykupując stemplowane bilety wstępu, dodatkowych 50-cio groszówek się nie pobiera.

———::———

— Otwarcie kursów ogrodniczych. We wczorajszy wtorek rozpoczęły się „pod Lwem" kursy dla ogrodników zawodowych. Otwarcia dokonał prezes Bosiacki, podkreślając znaczenie oświaty zawodowej oraz witając prelegentów z Wielkopolskiej Izby Rolniczej dyr. Kosmola i inspektora Śmigaja. Następnie zabrali głos prelegenci. Dalszy ciąg wykładów dzisiaj i jutro. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się pozatem kurs pszczelarski dla zawodowych ogrodników.

Po świętach.

Gdym chciał zaprosić się do tych i do tych,
Każdy zapewniał mię, że świąt nie sprawia,
Bo choćby w kieszeń zapuścił żórawia,
Nic w niej nie znajdzie oprócz paru złotych.

Dziś gdy przeminął wreszcie okres świątek,
Spotykam owych, co zeszli na dziady,
I konstatuję, że każdy jest blady,
I tak się krzywi jak środa na piątek.

— Cóż wam się stało? czy niedobry syndyk
Zaskarżył weksel dla pokrycia braku?
Jeden powiada: szczupak! drugi: indyk!
A trzeci: trochę za dużo koniaku!

Więc gdy się człowiek o przyczynie dowie,
Już go niewzrusza zła mina niczyja —
Kto sam objada się i sam rozpija
Temu to nigdy nie wyjdzie na zdrowie!

Henryk Zbierzchowski.

Jak się przedstawia czytelnictwo

gazet i czasopism w Polsce?

Bydgoszcz na drugiem miejscu!

Na to pytanie daje nam częściowo odpowiedź ogłoszona przed niedawnym czasem przez ministerstwo poczt i telegrafów statystyka, dotycząca przesyłek czasopism za pośrednictwem poczty. W statystyce tej nie wzięto oczywiście pod uwagę gazet i czasopism, nabywanych w sprzedaży ulicznej, która — jak wiadomo — jest bardzo znaczna. W tej mierze niestety nie posiadamy ścisłej statystyki. Stwierdzić jednak wypada, iż według przypuszczalnych obliczeń, **ilość sprzedawanych egzemplarzy na ulicy równa się mniejwięcej ilości przesłanych gazet pocztą** a nawet czasami ją przewyższa. Z takiem zastrzeżeniem przedstawiony poniżej obraz jest dość wiernem odbiciem czytelnictwa gazet w Polsce.

O ile chodzi o czasopisma przesyłane pocztą, to czytelnictwo jest u nas bardzo niejednolite. Na jednego mieszkańca województw centralnych i wschodnich **przypada 3,3 egzemplarze, zachodnich** — **14,3 i** południowych — 5,3 biorąc zaś pod uwagę wyłącznie pisma krajowe, otrzymamy odpowiednio — 3,0 (dla centralnych i wschodnich), 13,4 — dla zachodnich i 5,1 — dla południowych. Nie daje to wszakże obrazu dość przejrzystego, gdyż połączono tutaj woj. wschodnie ze słabem rozpowszechnieniem słowa drukowanego z woj. centralnemi, z takiemi dużemi ośrodkami, jak Warszawa, Łódź itp.

Lepiej zatem będzie brać pod uwagę poszczególne dyrekcje pocztowe, pamiętając, że np. dyrekcja lubelska obejmuje woj. poleskie i wołyńskie o nader słabej frekwencji gazety. Wówczas przekonalibyśmy się, że na **jednego mieszkańca dyr. bydgoskiej przypada 13,4 egzemplarzy czasopism,** katowickiej — 7,7, krakowskiej — 6,1, lubelskiej — 0,6, lwowskiej — 3,1, poznańskiej — 19,5, warszawskiej — 6,7, wileńskiej — 1,2 egz. rocznie. Celem bardziej wyraźnego przedstawienia stanu czytelnictwa, można oznaczyć frekwencję poznańskiego liczbą **100,** a wówczas dla **Bydgoszczy** otrzymamy **68,7,** Katowic — 39.5, dla Warszawy — 34.4, Krakowa — 31.3, Lwowa — 19.9, dla Wilna — 6.2 i Lublina — 3.1. Rozpiętość, jak widzimy, bardzo duża, czytelnictwo bowiem na terenie dyrekcji lubelskiej jest przeszło 32 razy mniejsze, aniżeli poznańskiej a 23 razy mniejszy, aniżeli bydgoskiej. Jeżeli chodzi o Bydgoszcz, Pomorze i część Poznańskiego, to największą niewątpliwie rolę w kształtowaniu wysokiego stanu czytelnictwa w tutejszej dzielnicy **odgrywa „Dziennik Bydgoski"**, którego ogromna poczytność i daleki zasięg są zresztą ogólnie znane. Tę wysokie procentualne cyfry przypadające na naszym terenie, świadczą również **o wysokiej kulturze zachodniego społeczeństwa** w stosunku do innych województw wschodnich, centralnych i południowych. Wiadomo zaś ogólnie, że **Wielkopolska, Pomorze i Śląsk najbardziej odczuwają straszny kryzys gospodarczy** i mimo, że społeczeństwo b. dzielnicy pruskiej stało się takiem biednem, wszędzie w każdym domu spotykamy dzienniki, które stały się konieczną strawą duchową dnia codziennego.

Ciekawa więc powyżej przytoczona statystyka wykazuje, że pod względem czytelnictwa gazet i czasopism w Polsce: **Poznańskie stoi na pierwszem, a Bydgoszcz z Pomorzem na drugiem miejscu.** (ak.)

Nieco o katarach żołądka i kiszek.

(Ciąg dalszy.)

wysłane błoną śluzową, wydzielającą m. in. śluz, który mechanicznie ułatwia odprowadzenie zawartości kiszek ku odbytnicy.

Przedstawiona powyżej w głównych zarysach praca żołądka i kiszek ulega w życiu zmianom pod wpływem czynników zewnętrznych, jak **przeziębienia, przeładowania żołądka niestrawnemi** lub niedostatecznie przez zęby przygotowanemi pokarmami itp. Cierpi pod takiemi wpływami albo zdolność tych organów do wydzielania soków potrzebnych, czy do wykonywania ruchów robaczkowych, albo, co się częściej zdarza, czynności te nerwowo się potęgują. Wówczas **pokarmy przechodzą zbyt szybko** przez przewód żołądkowo-jelitowy, niedostatecznie wyzyskane przez organizm; wypróżnienia stają się częstsze, wolne i zawierają obficiej śluz i nieraz krew w wyniku **zapalnego przekrwienia kiszek.** Stan chorobowy, w ten sposób powstały, zwie się **nieżytem (katarem) żołądka** wzgl. **kiszek.**

Lecząc te stany należy oszczędzać żołądek i kiszki przez zastosowanie **djety niedrażniącej,** podawanej zwykle w postaci herbaty, klejków i kaszek, przy wykluczeniu mleka itp. Szczegóły djety uzależni lekarz każdorazowo od tego, **który odcinek kiszek szczególnie jest zajęty,** czy i jakie soki trawienne przestały się wydzielać itp. **Djeta** zastosowana jest w każdym razie **ograniczona,** lekko głodowa i da się łatwo przeprowadzić, gdy nieżyt kiszek objął i żołądek. Wtenczas pojawiają się **nudności, odbijanie, brak apetytu** i chory sam chętnie ogranicza się w jedzeniu. Gorzej, jeżeli żołądek, co się nieraz żdarza, pozostaje nietknięty; chory wówczas łatwo spożywa normalny pokarm, ten zaś przechodząc do chorych kiszek nieżyt tychże tylko potęguje.

Obok djety stosuje się naturalnie cały szereg **środków aptecznych;** bardzo często rozpoczyna się kurację dawką **środka przeczyszczającego** np. rycyny dla usunięcia szkodliwej zawartości przewodu pokarmowego, później dopiero daje się **środki dezynfekcyjne i wstrzymujące,** jak przetwory garbnikowe, glinkę leczniczą i węgiel zwierzęcy itp.

PRZESTRZEGAĆ NALEŻY PRZED BEZKRYTYCZNEM UŻYWANIEM OPIUM,

dawniej bardzo stosowanem, **który jednak nieraz działa ujemnie.**

Nieżyt kiszek wyżej opisany, występujący zwykle szybko i mający przebieg dość burzliwy, zwie się **nieżytem ostrym.** Łatwo przejść on może **w stadjum przewlekłe,** szczególnie jeżeli się go nie leczy odpowiednio albo wcale.

Objawy **nieżytu przewlekłego** są naogół mniej groźne dla obserwatora niewtajemniczonego, wypróżnienia są mniej częste, mniej obfite, ograniczają się nieraz tylko do wydzielin śluzu i mogą zmieniać się z czasowem zaparciem. **Stany te są jednak niebezpieczne,** niszczą organizm, nieraz kryją się pod niemi **nowotwory kiszek** jak **włókniaki, polipy,** a nawet **rak.**

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają pisać o obszernej dziedzinie chorób kiszek, wywołanych przez **zarazki chorobotwórcze, jak czerwonka, dur brzuszny, cholera, gruźlica kiszek** a wreszcie wcale nierzadka **grypa kiszek.** Zaznaczam tylko, że łatwo osiedlają się te choroby w organizmach wycieńczonych przez zwykły katar kiszek, które wówczas nie mogą się uporać nawet z pojedyńczemi zarazkami wprowadzonymi do organizmu. Zarazki te dostają się do przewodu pokarmowego zwykle **z owocami brudnemi, z wodą nieczystą** pochodzącą z rowów, czy strug i jezior oraz ze studzien niehigjenicznych, do których np. wpływają brudy podwórzowe, często również przenosi **mleko nieprzegotowane zarazki, szczególnie gruźlicy i duru brzusznego (tyfusu).**

Krótkie to zestawienie wskazuje, **jak należy zapobiegać zakaźnym chorobom kiszek,** można jeszcze uzupełniająco wskazać na **potrzebę mycia rąk przed jedzeniem i** konieczności **ochrony mięsa i innych środków spożywczych przed muchami, gromadami owadów,** przenoszących na nóżkach zarazki.

Wracając zaś do zwykłego kataru kiszek, to podkreślić należy jako czynnik zapobiegawczy **dobre przeżucie strawy zębami i**

WYSTRZEGANIE SIĘ PRZED CIĘŻKO STRAWNEMI POKARMAMI, SZCZEGÓLNIE NA NOC.

Warto może wspomnieć przytem o głośnej już dzisiaj prawdzie, że **jemy zwykle za obficie,** więcej niż organizm potrzebuje, szczególnie w latach po ukończeniu rozwoju fizycznego, i że **zaleca się nie jadać do absolutnej sytości, lecz powstawać od stołu z lekkiem jeszcze uczuciem głodu.** Odpowiada to uczuciu nasilonej pracy gruczołów żołądkowych, które wydzielając obficiej soki, dokładniej trawia strawę.

Zapominamy o tem, że:

BRUDNE RĘCE — to gniazda miljonów mikrobów!

Z każdej rzeczy, której się dotkną, zbierają one przeróżne zarazki: z lady sklepowej, z poręczy od schodów, z klamek od drzwi i z dziesiątków i setek przedmiotów, których się dotykasz i których dotyka wiele, wiele innych osób, często chorych, a niechlujnych!

MYJ RĘCE często, szczególniej przed posiłkami i przed pójściem spać — a unikniesz wielu niespodziewanych, a ciężkich chorób!

Noś rękawiczki na ulicy i w podróży! Czyść i obcinaj często paznokcie!

Nie śliń palców, przewracając stronnice czytanej książki i licząc banknoty!

Za dział lekarski odpowiada
dr. Stefan Świątecki w Bydgoszczy.

DZIAŁ SPORTOWY

HOKEIŚCI TORUŃSCY PRZY PRACY.

Toruń. Tegoroczny program hokeistów toruńskich zapowiada się bogato i ciekawie.

W dniu 6. bm. mistrz Pomorza T. K. S. Z. rozegra mecz z poznańskim AZS'em. W dniu 8. bm. bawić ma w Toruniu berliński Brandenburger, który w powrotnej drodze z Krynicy rozegra mecz z T. K. S. Z.

W końcu stycznia przewidziane są spotkania hokejowe z Gedanją gdańską i warszawskim AZS'em, oraz poznańską Wartą. Wreszcie w końcu bm. TKSZ rozegra eliminacyjny mecz z mistrzem Łodzi o wejście do finału w mistrzostwach Polski.

POLSKA W FINALE PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA?

Dotychczas Polska nie zgłosiła jeszcze udziału w piłkarskich mistrzostwach świata, które mają być rozegrane w roku 1934 we Włoszech, ale do których rozgrywki wstępne mają być przeprowadzone już w roku bieżącym.

Rozgrywki finałowe przy udziale drużyn czołowych 16 państw, które zwycięsko przejdą przez eliminację, rozegrane będą w Rzymie.

Eliminacje odbędą się w grupach, których skład jest już definitywnie ustalony. Polska zaliczona została do grupy, w której znajdują się następujące państwa: Finlandja, Sowiety, Łotwa, Litwa i Estonja.

W grupie tej Polska miałaby szanse zwycięstwa, a przeto i wejścia do finału.

FINAŁ MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU HOKEJOWEGO W KRYNICY.

W. E. V. (Wiedeń) mistrzem. — A. Z. S. zdobywa 3 MIEJSCE.

Krynica. We wtorek o godz. 8,30 wieczorem odbył się w Krynicy finałowy mecz hokejowy o mistrzostwo uzdrowiska pomiędzy drużynami W. E. V. (Wiedeń) i Brandenburger Sport Klub (Berlin). Mecz wywołał ogromne zainteresowanie publiczności, która zajęła trybuny w liczbie 3500 osób. Mecz zwyciężył **Wiedeń w stosunku 2:0 (0:0, 2:0, 0:0).** W czasie gry został kontuzjowany krążkiem bramkarz drużyny berlińskiej Kaufman, którego wyniesiono z boiska na noszach.

Przed południem odbyło się spotkanie hokejowe, decydujące o trzeciem miejscu w międzynarodowym turnieju o mistrzostwo Krynicy.

Spotkanie odbyło się między drużynami **AZS Warszawa i B. K. E. Budapeszt, zakończone wynikiem 2:1** (0:0, 1:1, 1:0) dla AZS'u.

Mecz rozegrany był w niezwykłych warunkach atmosferycznych. Przez cały czas gra wyrównana, bez przewagi którejkolwiek ze stron. U Węgrów widać dobrą technikę krążka i łyżew, jak również lepsze zgranie.

CIEKAWE SZCZEGÓŁY ROBOTNICZYCH MISTRZOSTW EUROPY.

W zawodach piłkarskich o robotnicze mistrzostwo Europy, jak wiadomo, bierze udział 15 państw europejskich, podzielonych na 3 grupy. W grupie środkowo-europejskiej — najsilniejszej — walczą: Polska, Niemcy, Austrja, Czechosłowacja i Węgry. W tej grupie rozegrano już szereg spotkań. Prowadzi w tej grupie reprezentacja niemiecka, która na 3 gry zdobyła 4 punkty i stos. br. 8:2. Drugie miejsce zajmuje Austrja 1 gra, 2 pkt., st. br. 1:0. Drużyna ta jest uważana za najsilniejszą; świadczy o tem zresztą jej zwycięstwo nad Niemcami. Trzecią zkolei jest Polska 1 gra, 0 pkt., st. br. 1:4. Na 4 miejscu uplasowała się Czechosłowacja 1 gra, 0 pkt., st. br. 0:4. Węgry jeszcze nie grały.

Najbliższym przeciwnikiem Polski jest Czechosłowacja. Mecz z tą drużyną odbędzie się w Polsce, prawdopodobnie w Warszawie w maju. Następnie Polska spotka się w meczu rewanżowym z Niemcami. To ostatnie spotkanie odbędzie się na Śląsku w czerwcu.

Do grupy zachodnio-europejskiej należą: Szwajcarja, Francja, Belgja i Holandja. W tej grupie rozegrano dotychczas 1 mecz Belgja—Holandja, zakończony zwycięstwem reprezentacji Belgji 3:2 (2:2). Inne mecze w tej grupie odbędą się dopiero na wiosnę.

W grupie północnej grają: Danja, Norwegja, Finlandja, Łotwa, Estonja i Szwecja. Mecze w tej ostatniej grupie rozpoczną się na wiosnę.

U schyłku minionego roku.

Bilans sportu polskiego na rok 1932.

(Dokończenie).

ŁUCZNICTWO. Nasi łucznicy odnieśli w ub. roku szereg sukcesów. Do największych należy **zdobycie drużynowego mistrzostwa świata** na międzynarodowych zawodach w Warszawie. Skład naszej zwycięskiej drużyny: Kosiński, Sawicki, Łotocki, z pań Kurkowska, Spychajowa. Na zawodach łuczniczych o mistrzostwo Polski tytuły mistrzowskie — w zależności od dystansu i tarczy — zdobyli: Kosiński (5 tytułów), Kurkowska-Spychajowa (3 tyt.), Wiecki, Czachowska i Trajdosówna (po 2 tyt.)

MOTOCYKLIZM. Motocykliści urządzili w ub. roku dwie wielkie imprezy. Na zawodach w Poznaniu o wielką nagrodę i mistrzostwo Polski (Grand Prix). Tytuł mistrza zdobył Schreiber. Na mistrzostwach Polski na torze żużlowym w Katowicach triumfował Breslauer.

HOKEJ ZIEMNY. Polski Związek Hokeja na trawie nie wykazał w ub. roku żadnej działalności. Cały zresztą związek podał się do dymisji. Mistrzostw Polski oczywiście nie przeprowadzono. Tytułu mistrza broni Lechja.

ŻEGLARSTWO. Żeglarze nie wykazali również żadnej działalności w roku sprawozdawczym. Polski Związek Żeglarski zorganizował jedynie kilka kursów teoretycznych i praktycznych.

GIMNASTYKA. Gimnastyka polska znajduje się na dość wysokim poziomie. **Najwięcej gimnastyków posiada Sokół. Organizację tę należy również uważać za mistrza Polski w tej dziedzinie i na zawodach międzynarodowych gimnastycy Sokoła zawsze reprezentują barwy Polski.** Liczba gimnastyków w roku ub. znacznie wzrosła.

PIŁKA ROWEROWA. W roku 1932 nie przeprowadzono mistrzostw Polski w tej dziedzinie. Tytułu mistrza broni AKS Siemianowice.

PALANT. Palant jest uprawiany przeważnie na Śląsku. W roku ub. mistrzostw Polski nie przeprowadzono. Misrzem jest KS Kościuszko.

PING-PONG. Ping-pong rozwinął się w ub. roku bardzo silnie i obecnie istnieją już liczne kluby ping-pongowe we wszystkich okręgach. Najlepszych ping-pongistów posiada Łódź. Na dalszych miejscach znajdują się Warszawa i Lwów.

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY. Mistrzostw Polski w pięcioboju nowoczesnym w r. 1932 nie przeprowadzono. Tytułu mistrza broni por. Koprowski.

HIPPIKA. W r. 1932 hippika polska nie poczyniła żadnych widocznych postępów. Ze względów finansowych nie doszły do skutku doroczne międzynarodowe zawody w Warszawie. Nasi jeźdźcy wzięli jedynie udział w turniejach międzynarodowych w Rydze i Tallinie, odnosząc tam szereg pierwszorzędnych sukcesów.

Tytuły mistrzów polskich zdobyli w szampionacie konia rtm. Królikiewicz, a w skokach por. Ruciński.

AUTOMOBILIZM. Automobilklub Polski nie wykazał w roku sprawozdawczym żywszej działalności. Mistrzostw Polski nie przeprowadzono. Jedyną ważniejszą imprezą był międzynarodowy wyścig we Lwowie.

GRY SPORTOWE. Gry sportowe w Polsce wykazały dalszy rozwój wszerz. Liczba czynnych zawodników wzrasta coraz bardziej. W ub. roku przeprowadzono mistrzostwa Polski we wszystkich działach. Tytuły mistrzów zdobyły w siatkówce męskiej ŁKS, w siatkówce kobiecej AZS Warszawa, w koszykówce męskiej AZS Poznań, w koszykówce kobiecej IKP Łódź, w hazenie ŁKS, w szczypiorniaku AZS Poznań.

LOTNICTWO. Nasze lotnictwo święciło w ub. roku niebywałe triumfy. **Do największych sukcesów w dziejach lotnictwa polskiego zaliczyć należy zwycięstwo śp. Żwirki w międzynarodowym raidzie dookoła Europy.** Pozatem wielki sukces odniósł por. Karpiński lotem nad trzema kontynentami.

STRZELECTWO. W ub. roku odbyła się jedynie międzynarodowa impreza strzelecka, a mianowicie mecz korespondencyjny Polska—Estonja. Mecz — jak wiadomo — wygrała Estonja. Mistrzostwo Polski zdobyli w poszczególnych konkurencjach następujący zawodnicy: karabin wojskowy (w zależności od odległości i kategorji) por. Łuczkowski, por. Nowicki, sierżant Kwaciszewski; karabin dowolny: Rutecki, pistolet wojskowy (w poszczególnych kategorjach) Świątecki, Wasilewska, Stępniewska; pistolet dowolny: Wąsowicz; karabin małokalibrowy (w zależności od odległości) Jabłoński, Rutecki, Hejdulówna; strzelanie do rzutków: Kiszkurno.

PROGRAM W KINACH:

APPOLO (ul. Krasińskiego) w dalszym ciągu wyświetla z wielkiem powodzeniem przepiękny arcyfilm z udziałem Igo Syma i Eweliny Holt p. t. **„Dziewczę z nad Wołgi".** Świetnie zrealizowany, wywierający swą treścią potężne wrażenie. W programie bardzo wesoła komedja p. t. **„Pechowa maszynistka".** Miłe to kino, czyste i ciepłe coraz chętniej nawiedzane jest przez publiczność.

BAŁTYK. Dziś premjera arcysensacyjnego filmu na tle walk z Indjanami p. t. **„Płonąca granica"** ze znakomitą obsadą William Boyd, Buffalo Bill i Coghlau junj., oraz świetny dramat sensacyjny o niebywałem napięciu p. t. **„Czerwony pirat"** z Rod la Roquem. Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni **„Skończona pieśń"** pełna sentymentu, aczkolwiek nie pozbawiona humoru i lekkości farsowej historja śpiewaczki i zbankrutowanego porucznika. Nader miłe piosenki, dowcipna treść i djalogi oraz wystawa budzą żywe zainteresowanie. Przyczem spotykamy się w tym obrazie ze starymi znajomymi jak Lianą Haid, Forstem i Verebesem, którzy grą swoją uświetniają całość. Nadprogram tygodnik z aktualnościami z rozmaitych dziedzin życia.

MARYSIEŃKA dziś wyświetla bogaty i wspaniały program z olśniewającym salonowo-erotycznym dramatem na czele p. t. **„Kobieta z bruku",** w którym główne role kreują trzy gwiazdy: Lupe Velez, Jette Goudal i William Boyd, którzy na tle przebogatej wystawy zachwycają swą grą. Jednocześnie idzie zawsze miły i ciekawy dźwiękowiec p. t. **„Liljanka chce się rozwieść"** z Liljan Harvey i znakomitym aktorem - śpiewakiem Henry Garat w głównych rolach. Początek o godz. 6,20 i 9.

NOWOŚCI. Dziś powtórzenie głośnego filmu p. t. **„Transatlantic",** tragedja dwojga serc złamanych. Akcja toczy się na okręcie płynącym do Europy.

REWJA. Dziś bogaty program. Na ekranie piękny film produkcji polskiej p. t. **„Kobieta, która grzechu pragnie"** z Norą Ney w roli głównej. Rzecz rozgrywa się w Karpatach i Tatrach. Na scenie występy artystów scen stołecznych w rewji p. t. **„Niech żyje humor".** Początek o godz. 6 i 9.

WOJSKOWE daje dnia 6, 7 i 8 bm. znowu na ekranie naszego kina ulubieńców wszystkich **„Pat i Patachon jako dzielni bankowcy"** oraz nadprogram. Początek w dniu 6 i 8 bm. o godzinie 15, 17, 19 i 21; dnia 7. bm. o godz. 19 i 21. Dla młodzieży dozwolone. Ceny biletów tylko 45 groszy.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 5 STYCZNIA.

WARSZAWA - RASZYN. 12,10: Koncert popularny w wyk. orkiestry R. P. pod dyr. J. Ozimińskiego. 15,25: Płyty gramofonowe. 15,35: „Wychowanie w rodzinie, czy poza rodziną" odczyt. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,40: „Stanisław Nowakowski" — inż. T. Sawicki (cykl „Świat przez radjo"). 17,00: Płyty gramofonowe. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,40: Odczyt aktualny. 18,00: Muzyka lekka. 19,20: Komunikat rolniczy. 19,30: Kwadrans literacki — opowiadanie Jerzego Rawicza p. t. „Chart". 19,45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry R. P. pod dyr. St. Nawrota i prof. L. Ursteina (fort.) W przerwie wiadomości sportowe. 21,30: Słuchowisko „Kwiat pomarańczowy" Birabeau (tr. z Krakowa). 22,15: Muzyka cygańska z gospody towarzyskiej Fukiera.

ZAGRANICA. Budapeszt. 19,30: Transmisja z Opery Królewskiej. **Kopenhaga.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 21,00: Wieczór Deliusa.

PIĄTEK, 6 STYCZNIA.

WARSZAWA - RASZYN. 10,05: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 12,15: Transmisja poranku z filharmonji warsz. w wyk. Warsz. Miejskiego Koła Śpiewaczego pod dyr. W. Lackiego i Adam Dobosz (tenor). W przerwie odczyt „Fotografujmy zimą". 14,00: Porady weterynaryjne 14,20: Tańce polskie z płyt. 14,40: „Sprzedaż plonów pracy gospodyni wiejskiej" odczyt. 15,50: „Po kolędzie" — audycja w wyk. zespołu wiejskiego ze studja. 16,00: Słuchowisko dla dzieci „Szopka na starem mieście" Or-Ota. 16,25: Płyty gramofonowe. 16,45: Wierzenia ludowe w święto Trzech Króli". 17,00: Koncert solistów. 18,00: Muzyka lekka z dancingu „Adria". 19,25: Słuchowisko. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny pod dyr. Georges Georgescu i Henryś Scheryng (13-letni pianista). W przerwie feljeton poetycki „Pod choinką". 22,40: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Moskwa. 10,00: „Eugenjusz Onegin" opera Czajkowskiego. **Wiedeń.** 11,30: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 16,00: Koncert pianistki Rudy Firkusny. **Moskwa (Stalin).** 17,25: „Lakme" opera Delibesa. **Moskwa (WZSPS).** 18,30: Koncert symfoniczny. **Sztutgart.** 19,00: „Die Feen", opera Wagnera. **Bukareszt.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Lipsk.** 20,00: „Holender-Tułacz" opera Wagnera. **Oslo.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 20,00: „Apajune, der Wassermann" operetka Millöckera. **Praga.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 21,00: Koncert kompozytorski Ottorina Respighi'ego. **Daventry.** 21,00: Wieczór Beethovena. **Strasburg.** 21,30: Koncert kameralny.

— **Dyplom i tytuł magistra praw** uzyskali na uniwersytecie poznańskim pp. Witold Wojciech Gollnik z Koronowa i Paweł Arndt z Dóbrcza.

— **Wielką Złotą Nagrodę** na tegorocznej I. Wystawie Muzycznej w Warszawie otrzymała firma „Arnold Fibiger" z Kalisza za swe niezrównanej dobroci pianina i fortepiany. Najwyższe to odznaczenie uzyskała więc stara firma, której instrumenty słyną i poza granicami Polski ze swej solidnej budowy, trwałości a nadewszystko z nadzwyczaj pięknego głębokiego i szlachetnego tonu. Z prawdziwą przyjemnością przypominamy naszym Szan. Czytelnikom, że pianina i fortepiany firmy „Arnold Fibiger" nabyć można w przedstawicielstwie w Bydgoszczy przy ulicy Cieszkowskiego 12, I piętro pr. Ceny i warunki zapłaty nadzwyczaj przystępne.

— **Nieprawdziwa pogłoska.** Pewne pismo niemieckie, wychodzące w Bydgoszczy, podało w pierwszych dniach grudnia r. ub. wiadomość, że w czasie nagłej rewizji jednego z Urzędów Skarbowych w Bydgoszczy ujawniono nadużycia służbowe, w związku z czem aresztowani zostali dwaj urzędnicy tego Urzędu. Izba Skarbowa komunikuje, że wiadomość ta jest z gruntu fałszywa.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 9 i 11 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników wojskowych.

— **Telegram!** Na ogólne życzenie publiczności, która z powodu wysprzedanych biletów, zmuszoną była odejść od kasy, dziś prof. Mefisto urządza ostatnie przedstawienie w kinie „Rewja".

Ceny miejsc kryzysowe od 49 gr. Poleca się Szan. Publiczności o przyjście na ostatni seans do kina na 9,10, by potem pozostać na specjalnym seansie spiryt.-magn.

Nie było zatrucia mięsem!

Od p. **d-ra Wróblewskiego,** znanego bakterjologa ze szkoły Pasteura, — kierownika **Miejskiego Instytutu Higjeny,** dowiadujemy się, że w zakwestjonowanej kiszce kaszanej, którą rzekomo miał się zatruć Eryk Brett z Opławca, tudzież w zapasach mięsa obłożonych aresztem u rzeźnika Małkowskiego, **nie znaleziono żadnych zarazków chorobotwórczych.**

Tyle dla uspokojenia opinji. Śledztwo w sprawie otrucia w Opławcu toczy się obecnie **w zupełnie innym kierunku,** lecz ujawniać szczegółów przedwcześnie nie możemy.

15 miljonów marek za antypolską propagandę
miał otrzymać angielski król prasy lord Rothemere.

Paryż, 4. 1. (Tel. wł.). Czasopismo polityczne „Aux Ecoutes" porusza ponownie sprawę **księżniczki Hohenlohe-Schillingsfürst, którą zaaresztowano w Biarritz pod zarzutem** szpiegostwa, i donosi, że księżniczkę wydalono z granic Francji.

W związku z tą sprawą „Aux Ecoutes" stwierdza w formie bardzo stanowczej, że Niemcy zaofiarowały za pośrednictwem księżniczki Hohenlohe **angielskiemu lordowi Rothermerowi, właścicielowi największych pism świata 15 miljonów marek niemieckich za propagandę, mającą przygotować odebranie Polsce Pomorza.** Zajęcie korytarza przez Niemców miałoby nastąpić **w 30 miesięcy po rozpoczęciu kampanji prasowej przez lorda Rothermera.**

„Aux Ecoutes" podaje dalej, że odnośne dowody, które znalazły się w posiadaniu redakcji pisma, złożono w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych, które ze względu na doniosłość sprawy niewątpliwie zrobi z dokumentów należyty użytek.

Rewelacje powyższe **wywołały w całym świecie ogromne poruszenie.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Roczne walne zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** odbędzie się w piątek dnia 6 bm. o godz. 3,30 po poł. w hotelu Lengning.

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna

Zarząd.

* * *

Nadzwyczajne zebranie **Chrześc. Związku Elektromonterów** odbędzie się w sobotę dnia 7 bm. o godz. 19,30 w sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz).

Ze względu na bardzo ważne sprawy, obecność wszystkich członków jest konieczna.

Zarząd.

* * *

WYRZYSK.

Roczne walne zebranie rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. powiatu wyrzyskiego odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. w lokalu „Dom Polski" o godz. 12 w południe.

Obecność wszystkich członków konieczna. Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Zarząd.

—::—

Stan wody na Wiśle 4 bm.: Zawichost 69; Warszawa 72; Toruń 45; Fordon 40; Chełmno 30; Grudziądz 47; Korzeniewo 70; Piekło —; Tczew —18; Einlage 1,96; Płock 63; Schievenhorst 2.22.

Z życia towarzystw.

Tow. Powstańców i Woj. „Macierz" i Towarzystwa śpiewu „Moniuszko". Zebranie komisji zabawowej w środę 4. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Baeckera ul. Św. Trójcy.

Tow. śpiewu „Lutnia". Bal perski w Resursie Kupieckiej 5 stycznia. Sympatycy mile widziani.

Hodowcy drobiu, kóz, królików itp. Miesięczne zebranie 5. bm. o godz. 20,30 w poczekalni autobusowej, plac Kościeleckich. Omówienie wystawy i referat.

Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich. Zebranie zarządu dnia 4. bm. o godz. 18 w sali Domu Katolickiego przy Farze.

Stow. Kobiet „Jutrzenka". Uprasza się o oddanie książek składkowych do rewizji i zarazem uiścić składki do dnia 15. bm. u p. Ptaszyńskiej ul. Różana 16. Zarazem uprasza się uiścić składki do kasy pośmiertnej. Kto zalega więcej jak pół roku, będzie przy rewizji kasy skreślony.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Dziś 4. bm. o godz. 19 zebranie zarządu w sali Damu Katolickiego. Sprawy walnego zebrania.

Sokół IV. Bielawy. W piątek 6. bm. odbędzie się wieczorek gwiazdkowy w sali Rzeźni Miejskiej. Drużyna składa paczki na ręce druha naczelnika i daje imienny spis gości zaproszonych.

„Harmonja". Jutro w czwartek o godz. 19,30 zebranie miesięczne z wieczorkiem gwiazdkowym w lokalu p. Mellera przy pl. Piastowskim. Goście i sympatycy mile widziani.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy. Zebranie dziś w środę o godz. 19,30 w sali parafjalnej. Referat ks. Mencla z parafji farnej.

SMP. „Promyk". Zbiórka obu oddziałów, celem wspólnej fotografji w święto Trzech Króli o godz. 12,45 w Ognisku.

Związek Niższych Funkcjonarjuszy i Pracow. Państwowych. Zebranie zarządu w czwartek 5. bm. o godz. 19 w hotelu Lengninga.

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. Zebranie zarządu i komisji zabawowej w czwartek, 5. bm. o godz. 19 w sali „Pod Lwem".

Tow. śpiewu „Halka". W święto Trzech Króli o g. 18 w lokalu p. Błocha przy ul. Jana Kazimierza obchód gwiazdkowy. Każdy członek powinien przynieść paczkę, wartości 1 zł.

Tow. Czeladzi Rzeźnicko-Wędliniarskiej. Walne zebranie połączone z obchodem gwiazdkowym w piątek 6. bm. o godz. 16 w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Związek Młodych Drogerzystów. Zebranie plenarne w czwartek 5. bm. o godz. 20 w sali „Pod Lwem". Referat p. apt. Januszewskiego.

Związek Powstańców i Wojaków II. i III. placówki. Obchód gwiazdkowy w piątek, 6. bm. w lokalu p. Małeckiego, 4 śluza, połączony z przedstawieniem i zabawą taneczną. Początek obchodu dla członków godzina 15, początek przedstawienia godz. 16, początek zabawy o godzinie 19. Sympatycy mile widziani.

Tow. śpiewu „Lutnia" Jachcice. Walne zebranie 4. bm. o godz. 20 w lokalu p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75.

SMP. „Białych Orląt". Dziś w środę o godzinie 19,30 roczne zebranie w Domu Katolickim, ul. Dąbrowskiego 2. Uprasza się o przybycie delegacyj bratnich stowarzyszeń.

Akademickie Koło Bydgoszczan. Dnia 5. bm. odbędzie się staraniem Akademickiego Koła Bydgoszczan w salach hotelu „Pod Orłem" 7-my doroczny bal akademicki. Początek o godzinie 21. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

B. K. S. „Polonja". Obchód gwiazdkowy w niedzielę 8. bm. o godz. 17 w Resursie Kupieckiej. Zebranie sekcji pań w czwartek 5. bm. o godz. 19 w Resursie.

Chór kościelny pod wezw. św. Grzegorza na Czyżkówku. Dziś w środę o godz. 20 nadzwyczajna lekcja w salce obok kaplicy.

Kat. Tow. Rob. Polskich przy parafji N. Serca Jezusa. Pogrzeb długoletniego członka ś. p. Pawła Wesołowskiego odbędzie się w czwartek 5. bm. o godz. 15 z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 52.

Bank Polski płacił w dniu 4 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funty szterlingów	29,50
franki szwajcarskie	171,12
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	210,30
guldeny gdańskie	172,57
liry włoskie	45,42
floreny holenderskie	357,40

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 3. 1. 1933 roku.

Bydło:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	52— 58
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	42— 46
Mięsiste tuczone starsze	34— 40
Miernie odżywione	28— 32
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	44— 48
Tuczone mięsiste	38— 42
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	30— 36
Miernie odżywione	26— 30
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	50— 56
Tuczone mięsiste	42— 46
Nietuczone, dobrze odżywione	26— 30
Miernie odżywione	16— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	54— 60
Tuczone mięsiste	42— 48
Nietuczone, dobrze odżywione	34— 40
Miernie odżywione	28— 32
Młodzież:	
Dobrze odżywione	28— 32
Miernie odżywione	24— 28
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	64— 68
Tuczone cielęta	54— 60
Dobrze odżywione	46— 52
Miernie odżywione	36— 44
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	00— 00
Tuczone starsze skopy i maciorki	46— 58
Dobrze odżywione	38— 40
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	98—100
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	92— 94
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	88— 90
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	82— 86
e) maciory i późne kastraty	76— 88
Świnie bekonowe	00— 00

Przebieg targu spokojny.

†

Wtorek o godz. 5 rano rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, syn, brat, zięć, szwagier, wujek i wnuk ś. p.

Maksymiljan Kamieński

mistrz fryzjerski

w 31 roku życia, o czem zamiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 5. 1. 1933 r. (312

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 6 stycznia 33 r. o godz. 3 popołudniu z kaplicy cmentarza staro farnego przy ul. Św. Trójcy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 5. I. 33 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 10 przy Gdańskiej 163 st. nr. bufet w niklowem obiciu, regał oszklony i stolik okrągły, o godz. 10.30 przy Gdańskiej 162 st. nr. lustro, regał oszklony i maszynę do szycia, o godz. 11 przy ul. Trzeciego Maja 22, duże lustro, zegar stojący, leżanke i kraj-obraz, o godz. 11.30 przy Gdańskiej 152-3, pianina Jähne, o godz. 12 przy Gdańskiej 137 st. nr. bufet orzechowy.

327) Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Licytacja
dobrowolna. W czwartek, 5 bm. o godz. 10 sprzedawać będę przy ul. Śniadeckich na podwórzu firmy „Rawa" najwięcej dającemu: kilka stołów, piec, maszynę do pisania Continental, odzież, lusterka, kilka tuz. noży, widelców, łyżek, biczysk itd. Maks Cichon, licytator i taks., Bydgoszcz. (278

POLECENIA

Książki handlowe
Kreglewskiego w największym wyborze i najtaniej, żurnale od 5,50 zł poleca Jankowski, papier, Długa 76. (164

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Płaszcze
damskie, męskie, ubrania i obuwie tanio. Jan Heidner, ul. Dworcowa 7. (F71

SPRZEDAŻE

Kamienicę
dwupiętrową, wolnym mieszkaniem i spichrzem piętrowym sprzedam. Dochód 8.400, cena 75.000. Warunki według umowy. Przy całej gotówce taniej Zgłoszenia pod „K. H." do Dzien. Bydg. 260

Dom
cały wolny, ogród, śródmieście, cena 12000, wiele innych, przy wpłacie 8000 do 70000. Pośrednictwo, Mostowa 3. (285

Dom
piętrowy, nowo wybudowany z wolnem mieszkaniem sprzedam korzystnie Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (299

Kolonialka
jednopokojowem mieszkaniem, ruchliwem miejscu. Wiad. Dziennik. (254

Place
budowlane sprzedaje tanio arch. R. Łaganowski, Kozietulskiego 8. tel. 139. (F84

Restaurację
dobrze prosperującą natychmiast oddam na rachunek, lub wydzierżawię. Do objęcia około 1 400 zł. Zgł. Dz. Bydg. pod nr. „1". (323

Okazja!
Futra fokowe, źrebce, piżmowcowe, luksusowe za bezcen. Świętojańska 13, m. 1. (F109

Dom
piętrowy 5.500. Szarek, Dworcowa 20. (F102

Skład (286
centrum tanio odstąpię. Pośrednictwo Mostowa 3.

Sprzedam
tanio meble, pościel. Nakielska 19, m. 2. (F78

Fretkę
tresowaną sprzedam. Śniadeckich 63, m. 13. (F79

Gramofon
płyty tanio. Wróblewski, Plac Piastowski 4. (F96

Odkurzacz
„Elektrolux" nowy sprzedam, 130 zł. Of. pod „130" filja. (F85

Bufet
kredens, jadalnia, tanio. Podgórna 1, podwórze (289

Sprzedam
jamnika (Dakla) suczkę 4 mies. Jagiellońska 42, Wojciechowski. (F95

KUPNA

Kupię
skrzypce w dobrym stanie Łask. oferty pod „Skrzypce do administracji. (40

Biurko
dziecięce kupię. Oferty filja Dzien. „Biurko". (F80

LEKCJE

Lekcje (F91
gry na skrzypcach w zakr. konserw. Korzystne warunki. Pomorska 9, m. 4.

Niemieckiego
udzielam tanio. Sienkiewicza 15 — 5. (F89

Osoba
inteligentna chce nauczyć się pisać na maszynie. Podanie warunków filja Dz. „Śródmieście". (F88

Udzielam
korepetycji i przygotowuję do egzaminów, ul. Kopernika 4/6. (275

POSADY WOLNE

Energicznych
i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub „Codzienna potrzeba" do biura Fuchsa, Łódź D. Piotrkowska 50. (25680



— „Leżysz, Stary Roku, sobie na śmietnisku —
Dobrze ci! — Nam kupcom nie przyniosłeś zysku,
Samą tylko nędzę — dużo bałaganu —
I niejeden „zbańczył" z kupieckiego stanu.
Skończyłeś twe rządy — idź sobie do licha,
Gdyż na ciebie każdy tu w Polsce nakicha..."

— — — — — — — — — — — —

Na to Stary Roczek odpowie w zgryzocie:
„Czemu Pan tak skrzeczysz jak sroka na płocie!
Jeśli chociaż trochę masz oleju w głowie,
Słuchaj — dusigroszu — co Ci „Stary" powie: —
— Czy to mało jeszcze było próśb i krzyku: —
„Reklamuj się bracie w poczytnym „Dzienniku"!? —
Czy to Yankes, Niemiec — a szczególnie żydzi —
Niemało z Polaka-kupca się naszydzi,
Że nie zna reklamy — żyje w starej modzie —
Mówią: — Dobry Polak — ale już po szkodzie! —
Posłuchaj więc teraz mojej dobrej rady —
Bo w tym Nowym Roku wnet zejdziesz na dziady!!!

Kwartet
dancingowy potrzebny od 1. II. do nocnego lokalu. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „C. D." (308

Dziewczę
do posyłek potrzebne. Skład kapeluszy, Batorego 3. (296

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
uczciwa, poszukuje zajęcia do wszelkich prac domowych z gotowaniem. Możliwie zaraz. Łaskawe zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „J". (211

Dzielny
cieśla poszukuje pracy za wypożyczeniem 2000 zł. Pod „Dzielny" do filji Dzien. (F20

Uczciwa
służąca poszukuje posady Sienkiewicza 2, miesz. 3, Kluth. (277

Prasowaczka
poszukuje pracy do sztywnej bielizny. Sienkiewicza 39, kolonjalka. (F86

Służąca
początkująca o skromnych wymaganiach znająca zwykłe prace domowe, szuka posady. Listy pod „Aniela S." do administracji Dzien. (274

Uczeń (279
piekarski potrzebny. Rumiński, Grunwaldzka 60.

Uczeń
krawiecki który się już rok uczył poszukuje posady tylko za utrzymanie. Adres w Dzienniku. (F81

DZIERŻAWY

Ubikacje
do wynajęcia. Plac Piastowski 7. (F87

Skład
4 pokojowe mieszkanie wynajmę gospodarz. Jezuicka 14. (276

MIESZKANIA

Poszukuje
3 pokoje z kuchnią urzędnik stały państwowy. Oferty pod „Stały". (241

Mieszkanka
jasnego pokoju z kuchnią szuka etatowy urzędnik państwowy, kawaler. Of. filja Dzien. „M." (F82

Poszukuję
mieszkanie pokój kuchnia, płacę rok z góry. Zgłoszenia Dziennik pod „Krawcowa". (282

Mieszkanie
3 pokojowe z wygodami wynajmę, zgóry 700 zł. i maszynę do szycia sprzedam. Adr. w Dzien. (284

5 pokoi (280
odremontowane na parterze, garaż i piwnica wydzierżawi gospodarz. Wiadom. u portjera nr. 7. Sienkiewicza 13. Warunki Rafalski, Chwytowo 6-14.

5 pokojowa (F17
w illa mieszkanie zaraz do wynajęcia. Toruńska 86.

Mieszkanie
8 pokojowe, dogodne również na biuro wynajmie gospodarz za 200 zł mies. łącznie z kosztami central. ogrzewania. Wiadomość ul. 20 Stycznia 8, tel. 882 (F76

POKOJE

Dwa
eleg. pokoje wynajmę. Zacisze 7, m. 3. (F93

Pokój
ładny, słoneczny dla lepszego pana. Pomorska 9, m. 4. (F92

Umeblowany
pokój. Jezuicka 10, II piętro. (298

Pokój
dla studenta z utrzymaniem. Wawrzyniaka 9. (F90

Pokój
umeblowany dla lepszego pana. Gdańska 102, mieszkanie 10. (F77

Dobrze
umeblowany pokój do wynajęcia. Nowy Rynek 6, m. 4. (288

Stancji
dla uczni lub kursistów. Sienkiewicza 38, m. 6. (F83

2 pokoje
dobrze umeblowane zaraz do wynajęcia. Król. Jadwigi 9, m. 4. (297

RÓŻNE

Obiady
domowe 3 dania 75 groszy. kolacje 50 gr., śniadania 20 gr. Jadłodajnia Szarotka, Parkowa 3. (25531

Weksle (239
in blanko w posiadaniu p. Marcina Jasiewicza unieważniam. Juljanna Derech, Siemiradzkiego 2.

POŻYCZKI

Poszukuję
6.000 zł na I hipotekę, gospodarstwo 100 mórg ziemi z wysokim procentem. Zgł. filja Dz. Bydg. „G. 100". (52

Mam
8.000, 10.000, 15.000, kupię hipoteki miejskie. Pośrednictwo Mostowa 3. (287

MATRYMONJALNE

Urzędnik
państwowy poszukuje znajomości pani samotnej, cel okaże przyszłość. Of. filja Dzien. „U. P." (F94

Urażony.



— Dlaczego tak płaczesz chłopcze?
— Kazik mnie wybił!
— A dlaczego cię bił?
— Bo ja mu wprzód jednego wlepiłem!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.